NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 138 (1281) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 22 MAJA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł wraz z Dodatkiem

Skład międzypartyjnej komisji deklaracji ideowej PPS i PPR

W skład międzypartyjnej komisji deklaracji ideowej Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej powołani zostali z ramienia PPS tow. tow. Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski i Stefan Matuszewski, z ramienia PPR tow. tow. Władysław Gomułka-Wiesław, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Fiedler i Roman Werfel.

Przedstawiciele wojska i spółdzielcy na audiencjach u Prezydenta R.P.

W związku z wiosenną odprawą szkoleniową dowódców Okręgów Wojskowych, Dowódców Dywizji oraz ich zastępców dla spraw polityczno-wychowawczych u Ministra Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski w otoczeniu wiceministrów Obrony Narodowej, szefa Sztabu Generalnego oraz dowódcy wojsk lądowych, przedstawił w Belwederze uczestników odprawy Prezydentowi R. P. jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych. Po przedstawieniu przez Marszałka Polski generałów i wyższych oficerów Prezydent Bierut podziękował dowódcom za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie szkolenia.

Dn. 20 bm. Prezydent R. P. przyjął na dłuższej audiencji w sali konferencyjnej Belwederu członków zarządu centralnego Związku Spółdzielczego z przewodniczącym Rady Naczelnej wicemarszałkiem tow. Szwalbe i prezesami: Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej tow. Pszczółkowskim, Centrali Spożywców tow. Żerkowskim na czele. Delegacja zapoznała Prezydenta z przeprowadzonymi reformami organizacyjnymi spółdzielczości oraz przedstawiła plan pracy na najbliższy okres. Ob. Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał sprawozdań, podkreślając w dłuższej rozmowie specjalne znaczenie rozbudowy spółdzielczości wiejskiej i rolniczej, oraz szkolenia kadr pracowników spółdzielczych.

Konferencja Spółdzielni Spożywców zakończyła wczoraj obrady

Wczoraj zakończyła swe obrady dwudniowa ogólnopolska konferencja 179 największych spółdzielni spożywców. W wyniku wszechstronnej dyskusji przyjęto szereg wniosków, dotyczących zagadnień finansowych, handlowych i organizacyjnych.

We wnioskach tych zebrani stwierdzają, że spółdzielczość spożywców nadal pełnić będzie swą służbę społeczną dla dobra świata pracy i z myślą o utrwaleniu demokracji ludowej oraz wyrażają przekonanie, że przez wzmożenie dyscypliny wewnętrznej i planową rozbudowę swego aparatu, coraz lepiej spełniać będzie swoje przyszłe zadania.

W innych wnioskach uczestnicy konferencji wypowiedzieli się m. in. za powiększeniem wysokości udziałów członkowskich do 2.500 zł i za rozbudową sieci sklepów branżowych. Wyrazili również pogląd, że produkty rolne i hodowlane, zakupione przez centrale branżowe, powinny dotrzeć do ludności pracującej miast za pośrednictwem spółdzielni spożywców. Stwierdzono także konieczność rozbudowy zakładów produkcyjnych pieczywa i wyrobów masarskich oraz przeprowadzenia walki z wysokimi kosztami handlowymi.

Wbrew zaleceniom Waszyngtonu Anglicy nie zdewaluują funta

WASZYNGTON (PAP) — Na marginesie zalecenia tzw. Krajowej Rady Doradczej, aby administracja planu Marshalla zażądała dewaluacji walut europejskich, brytyjscy rzeczoznawcy finansowi w Waszyngtonie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko dewaluacji funta szterlinga.

Wskazują oni, że kurs funta nie jest zbyt wysoki oraz że dewaluacja funta mogłaby zapoczątkować cykl konkurencyjnych dewaluacji, podobnie jak to było w 1930 roku, co ostatecznie mogłoby zmusić również USA do dewaluacji dolara dla ochrony amerykańskich rynków zbytu.

Według informacji tutejszej prasy gabinet brytyjski miał ostatnio postanowić, że będzie stanowczo opierał się próbom dewaluacji funta. W. Brytania cieszy się podobno w tym względzie poparciem Belgii, która stoi na stanowisku, że konkurencyjna dewaluacja walut odbiłaby się katastrofalnie na stosunkach handlowych państw marshallowskich.

Nie da się chwilowo przewidzieć, jak dalece administracja planu Marshalla zechce wymuszać na państwach zachodnio europejskich dewaluację ich walut. W każdym razie fakt, że wędrujący ambasador planu Marshalla — Hoffman powołał specjalny komitet czołowych finansistów amerykańskich dla studiowania sprawy „stabilizacji walut europejskich" świadczy o tym, że będą czynione próby w tym kierunku.

Na wszystkich frontach Palestyny toczą się coraz zaciętsze walki

Artyleria arabska burzy Jerozolimę

Urodzajny rok



Plony zapowiadają się w tym roku doskonale. Rolnicy po okresie suszy z radością powitali pierwsze deszcze. Jedynym ich zmartwieniem jest, aby nie trwały zbyt długo. (Foto SAP)

Rada Bezpieczeństwa znów odroczyła obrady

Walki w Palestynie przybrały wczoraj na gwałtowności. W ogniu specjalnie morderczej walki znajduje się Jerozolima, gdzie otoczone oddziały żydowskie stawiają zdecydowany opór transjordańskiemu Legionowi Arabskiemu.

Tymczasem Rada Bezpieczeństwa wciąż radzi nad rezolucją amerykańską, wzywającą do powzięcia decyzji, że sytuacja w Palestynie stanowi zagrożenie pokoju.

LONDYN (PAP) — Według doniesień korespondentów Agencji Reutera sytuacja w Palestynie w dniu 20 maja przedstawiała się następująco:

Front południowy

Komunikat armii egipskiej doniósł o zajęciu miasta Bersheba i kolonii Deir Suneid, położonej 12 km na północ od Gazy. Kolonia ta została zajęta po 10-godzinnej przeszło walce.

Front środkowy

Oddziały żydowskie broniły się w dalszym ciągu w szpitalu Hadasan i w uniwersytecie żydowskim na wzgórzu Skopus na przedmieściach Jerozolimy.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł arabskich Arabowie zajęli już całkowicie dzielnicę Sheikh Jarrah. Podczas tych walk, mających bardzo krwawy charakter, zginął korespondent brytyjski major Wyldhan.

Dzielnice żydowskie ostrzeliwane są nieustannym ogniem artyleryjskim. Sytuacja 100.000 Żydów w Jerozolimie jest bardzo ciężka. Miasto odcięte jest od Palestyny i Żydzi nie otrzymują żywności z poza Jerozolimy od 30 dni. Woda odcięta jest od 10 dni i dostarcza się ją beczkami z wioski Lifta w pobliżu Jerozolimy.

Wysiłki rozejmowej komisji konsularnej ONZ doprowadzenia do zaprzestania walk na terenie Jerozolimy spełzły na niczym.

Mimo najcięższych warunków opór oddziałów żydowskich nie słabnie.

Front wschodni

W północno - wschodniej Palestynie trwają ciężkie walki pomiędzy atakującymi w rejonie jeziora Galilei wojskami syryjskimi i irackimi a oddziałami żydowskimi. 25 km. na południowy zachód od jeziora Galilei, oddziały żydowskie rozpoczęły w rejonie miasta Beisan kontrataki przeciwko irackim jednostkom pancernym.

Lotnictwo żydowskie w akcji

Komunikat organizacji Haganah donosi, że lotnictwo żydowskie rozpoczęło akcję w nocy ze środy na czwartek, atakując rejon Samak, gdzie działają oddziały syryjskie. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

Obrady Rady Bezpieczeństwa

N. JORK (PAP) — Jak wnosić można na podstawie środowych obrad, Rada Bezpieczeństwa nie będzie zdolna do powzięcia żadnej pozytywnej decyzji dla powstrzymania działań wojennych w Palestynie.

Na środowej debacie przedstawiciel W. Brytanii Cadogan zaproponował własną rezolucję, która ogranicza się do wezwania wszystkich stron w Palestynie, by powstrzymały się od akcji zbrojnej. Delegat amerykański Warrel Austin oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa jest zobowiązana do zajęcia się wszelkimi sytuacjami, które zagrażają pokojowi. Większość członków Rady topi jednak świadomie kwestię pokoju w Palestynie w masie nieistotnych kwestii prawnych, zaciemniających całą sprawę.

Obrady odroczono.

Telegram Komisji ONZ

N. JORK (PAP). Komisja Narodów Zjednoczonych, która prowadziła w Palestynie pertraktacje w sprawie zawieszenia broni, nadesłała do Rady Bezpieczeństwa telegram, w którym stwierdza, że nie można będzie zapobiec zajęciu przez wojska arabskie arabskiej części Palestyny, o ile nie zostanie przedsięwzięta dyplomatyczna i wojskowa akcja na szeroką skalę.

Przewodniczący Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie Jean Nieuwanhys stwierdza w swej depeszy, że przeprowadził rozmowę z królem Transjordanii Abdullahem w Ammanie i przekonał się, że wojska arabskie nie zaprzestaną działań wojennych dopóki cała arabska część Palestyny nie będzie zajęta. W sprawie Jerozolimy Abdullah oświadczył, że oddziały arabskie nie wkroczą do dzielnicy żydowskiej, jeżeli nie zostaną zaatakowane.

De Gasperi chce wykluczyć lewicę od udziału w nowym rządzie

Żądania saragatowców zagrażają włoskiej koalicji rządowej

RZYM (PAP). Utworzenie nowego rządu we Włoszech napotyka na liczne przeszkody wobec warunków postawionych chrześcijańskiej demokracji przez saragatowców, oraz wobec metod stosowanych przy tworzeniu rządu przez de Gasperi, który dąży do pozbawienia stronnictw lewicowych wszelkiego wpływu na skład nowego gabinetu.

Saragatowcy zażądali teki ministerstwa przemysłu dla Ivana Mateo Lombardo, ministerstwa robót publicznych względnie marynarki handlowej dla Saragata oraz stanowiska wiceprzewodniczącego międzyministerialnego komitetu odbudowy, łącznie ze stanowiskiem w organizacji dla realizacji planu Marshalla — dla Tremelloni'ego.

Chrześcijańska demokracja uznała żądania saragatowców za niemożliwe do przyjęcia.

W związku z tą sytuacją, organ liberałów „Risorgimento Liberale" przewiduje, że postulaty saragatowców mogą grozić nawet rozbiciem koalicji rządowej.

Generalny sekretarz partii komunistycznej Togliatti opublikował na łamach „Unita" artykuł, w którym omawia metody stosowane przez de Gasperi przy tworzeniu nowego rządu.

Togliatti twierdzi, że de Gasperi dąży do unikania wszelkich publicznych debat politycznych i do załatwiania zmian gabinetowych pokątnie, celem wykluczenia stronnictw lewicowych od udziału przy tworzeniu rządu i uniemożliwienia tym stronnictwom nawiązania bezpośredniego kontaktu z głową państwa.

Togliatti przewiduje, że tego rodzaju oddalanie się od elementarnych form życia demokratycznego będzie się powtarzać we Włoszech stale w ciągu 5-letniej kadencji obecnego parlamentu, podobnie, jak to miało miejsce w ciągu 20 lat panowania reżimu faszystowskiego.

W zakończeniu swego artykułu Togliatti podkreśla, że demokratyczna przyszłość Włoch zależy od uwolnienia się od reżimu, tyranii i przekupstwa, które narzucono Włochom w rezultacie wyborczych machinacji

Polska staje się „fortecą przemysłową" Europy Wschodniej

NOWY JORK. „Wall Street Journal" zamieszcza obszerną korespondencję swego wysłannika w Warszawie, Josepha Evansa, o sytuacji gospodarczej Polski. W korespondencji tej Evans stwierdza, że Polska dzięki pomocy Zw. Radzieckiego staje się obecnie „fortecą przemysłową Europy Wschodniej".

Omawiając szczegółowo współpracę gospodarczą między Polską i Czechosłowacją, Evans dochodzi do wniosku, że w wyniku tej współpracy został utworzony „kompleks przemysłowy na wzór Zagłębia Ruhry". Podkreślając stały wzrost produkcji przemysłowej Polski, Evans stwierdza, że „doskonały obraz rozwoju przemysłu polskiego dała ostatnia wystawa w Poznaniu".

Oświadczenie Departamentu Stanu zdradza słabość i zakłopotanie

PARYŻ (PAP). W artykule zatytułowanym „Marshall chroni się w gąszczu procedury" dziennik „Humanite" krytykuje oświadczenie amerykańskiego Departamentu Stanu w sprawie odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a.

„Jest rzeczą oczywistą — pisze dziennik — że Departament Stanu nie chce dyskusji. Stanowisko to zdradza słabość i zakłopotanie. Słabość partii wojennej w St. Zjednoczonych jest oczywista w porównaniu z potęgą sił pokojowych i ujawnia się obecnie w związku ze sprzecznościami w łonie obozu imperialistycznego. Jest to następstwem porzucenia pokojowej polityki Roosevelta."

Mimo wymijającej odpowiedzi Departamentu Stanu, dzienniki francuskie w dalszym ciągu podkreślają konieczność nawiązania rozmów między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi.

„Opinia światowa pragnie pokoju— pisze „Le Populaire" — i dlatego domaga się bezpośrednich rozmów między rządami amerykańskim a radzieckim."

„Franc Tireur" podkreśla, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych powinno interweniować w Waszyngtonie, by doprowadzić do spotkania przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy Mundta

N. JORK (PAP) — Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy Mundt - Dixon, wymierzony przeciwko wszelkiej działalności komunistycznej w St. Zjednoczonych. Projekt odesłano do senatu.

Projekt antykomunistycznej ustawy Mundta wywołał na terenie całej Ameryki falę protestów ze strony czynników postępowych. Do Waszyngtonu przybyło 1.500 delegatów z różnych stanów, którzy protestowali przeciw tej ustawie.

Delegaci wystosowali do kongresu pismo protestacyjne, opatrzone milionem podpisów i zwrócili się do swoich posłów, aby głosowali przeciwko projektowi, otwierającemu faszyzmowi drogę do Stanów Zjednoczonych

Gen. Schwarzkopf ma szkolić niemiecką policję w Bizonii

BERLIN (SAP) — Amerykański specjalista w dziedzinie organizacji policji osławiony generał Schwarzkopf, przybył na zaproszenie anglo-saskich władz okupacyjnych do Niemiec zachodnich.

Schwarzkopfowi polecono zreorganizowanie policji niemieckiej w zachodnich strefach okupacyjnych. Ta „reorganizacja" ma przede wszystkim na celu użycie policji do zwalczania strajków w zachodnich strefach Niemiec.

Według projektów Schwarzkopfa przeszkolona będzie również „policja przemysłowa", poprzednio już utworzona w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

W. Brytania i St. Zjednoczone aprobują mordowanie greckich patriotów

Grecja odsłania prawdziwe oblicze anglosaskiej „demokracji"

Czasopismo „Nowoje Wremia" opublikowało artykuł pod tytułem: „W obronie narodu greckiego", w którym stwierdza, że terror stosowany przez rząd ateński w stosunku do greckich patriotów, jest całkowicie aprobowany przez rządzące koła Wielkiej Brytanii i St. Zjednoczonych. Usprawiedliwiając krwawe przestępstwa naśladowców faszyzmu, Anglosasi demonstrują prawdziwy charakter swej tak bardzo zachwalanej „demokracji".

Podczas, gdy wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie domagają się położenia kresu przelewowi krwi w Grecji — pisze „Nowoje Wremia", — koła rządzące W. Brytanii i St. Zjednoczonych bronią katów ateńskich i starają się ich usprawiedliwić. 5 maja, gdy miliony ludzi wzburzyła wiadomość o rozstrzelaniu 154 patriotów greckich, szef misji amerykańskiej w Grecji, Griswold publicznie wyraził zadowolenie z tej egzekucji i oświadczył, że nie stoi ona w sprzeczności z amerykańskim pojęciem demokracji.

„Ateny mają prawo dokonywać egzekucji"

Jak donosi dziennik grecki „Vima" rząd St. Zjednoczonych w związku z egzekucjami w Grecji, dał do zrozumienia, że uznaje prawo władz ateńskich stosowania wszelkich środków dla utrzymania w jarzmie narodu greckiego

Okrutna likwidacja patriotów greckich została również zaaprobowana przez oficjalnych przedstawicieli rządu brytyjskiego, wywodzącego się z Partii Pracy. Minister bez teki Mac Neil starał się nawet umotywować „prawnie" nieludzką rozprawę rządu greckiego z antyfaszystami. Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację, czy rząd brytyjski nie wykorzysta swych wpływów, w celu położenia kresu mordom sądowym w Grecji, Mac Neil oświadczył: „Nic nie usprawiedliwia nazywania tych egzekucji mordami sądowymi".

Wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli St. Zjednoczonych i W. Brytanii ponownie demaskuje ich „prawdziwie demokratyczne" poglądy. Któż nie pamięta, jaką wrzawę wszczęto w Londynie i Waszyngtonie, gdy w Bułgarii sądownictwo ludowe ugodziło w przestępcę, szpiega i spiskowca Petkowa, który był jawnie sądzony i stracony na mocy wyroku, aprobowanego przez cały naród bułgarski.

W osobie Petkowa imperialiści brytyjscy i amerykańscy bronili takiego samego agenta, jakiego bronią obecnie w osobie Tsaldarisa.

Wbrew woli narodu doprowadzili oni do władzy w Grecji obóz monarcho-faszystowski, który stał się narzędziem terroru, w dążeniu do likwidacji wszystkich obrońców wolności ludu i demokracji w Grecji. W przeciwnym bowiem razie runęłyby wszystkie ich plany uczynienia z Grecji bazy wojenno-strategicznej. Oni zaś chcą tej bazy nawet w tym wypadku, gdyby każda piędź ziemi greckiej została skąpana we krwi narodu.

„Demokratyczne" poglądy Anglosasów

Usprawiedliwiając krwawe przestępstwa ateńskich naśladowców faszyzmu, ich obrońcy demaskują prawdziwy charakter swej tak bardzo zachwalanej „demokracji". Przedstawia się ona na ziemi greckiej jako powojenne wydanie hitlerowskiego „nowego ładu". Jednakże nikomu nie uda się uniknąć odpowiedzialności za podobne zbrodnie. Prości ludzie na całym świecie domagają się położenia kresu potwornym czynom katów greckich.

Dziś Dodatek Tygodniowy



Nr 138 Warszawa, 21 maja 1948 r. Rok 54

4 maja i potem

SPRAWA jest w gruncie rzeczy prosta i daje się zamknąć w kilku słowach: kto chce położyć kres tzw. zimnej wojnie i zawrócić świat na drogę trwałego pokoju, a kto tego nie chce. To, co się stało 4 maja i potem wystarcza, by wyrobić sobie jasny sąd o sytuacji.

Jakkolwiek interpretowalibyśmy zwyczaje i obyczaje dyplomatyczne, faktem jest, że 4 maja ambasador amerykański w ZSRR doręczył radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której stwierdził, że zdaniem Stanów Zjednoczonych „droga do rokowań i porozumienia stoi otworem". Mimo, że nota amerykańska powtarzała stare zarzuty pod adresem ZSRR i nie wskazywała żadnych pozytywnych rozwiązań, rząd radziecki natychmiast odpowiedział wyrażeniem zgody na podjęcie rokowań.

Dziś wiemy z wypowiedzi Prezydenta Trumana na konferencji prasowej w dn. 12 maja, że treść noty Bedell Smitha była ustalona przez gabinet amerykański i że działał on ściśle według instrukcji Waszyngtonu. Niemniej jednak po ogłoszeniu odpowiedzi radzieckiej, rząd amerykański wycofał się z zajętego w nocie z dn. 4 maja stanowiska i w oświadczeniu Prezydenta Trumana zaprzeczył gotowości do podjęcia bezpośrednich rokowań ze Związkiem Radzieckim. Późniejsze oświadczenia amerykańskiego Departamentu Stanu jeszcze silniej uwypukliły niechęć rządu amerykańskiego do porozumienia z ZSRR.

Deklaracje amerykańskie kładły ogromny nacisk na fakt opublikowania przez rząd radziecki noty amerykańskiej z dn. 4 maja oraz na mylną jej interpretację ze strony rządu radzieckiego. Rząd amerykański starał się na gwałt zapewnić swych obywateli i swych sojuszników, że w głowie mu nawet nie powstała myśl o rokowaniach z ZSRR i że rząd radziecki źle zrozumiał intencje noty Bedell Smitha.

ZAŁÓŻMY, że istotnie nastąpiła pomyłka w interpretacji noty amerykańskiej z 4 maja i że cały świat, z wyjątkiem pp. Marshalla, Smitha i ich doradców, zapomniał na chwilę sztuki czytania i pisania. Wyobraźmy sobie nawet, że w ogóle nie było noty amerykańskiej z dn. 4 maja. Cóż wtedy? Wtedy pozostają propozycje ZSRR z dn. 9 maja na temat natychmiastowego podjęcia rokowań radziecko-amerykańskich celem usunięcia różnic między obu krajami i przywrócenia normalnych stosunków międzynarodowych. I wtedy staje się jasne, że na tę otwartą i uczciwą propozycję Moskwy Waszyngton odpowiedział wykrętnymi sofizmatami, sprowadzającymi się do kategorycznego **nie**.

Już to właściwie wystarcza, by mieć jasny sąd o rzeczy.

Ale dalszy bieg wydarzeń rzucił jeszcze wyrazistsze światło na intencje obu stron. Nota amerykańska z 4 maja nie zawierała żadnych konkretnych wskazań, na jakiej płaszczyźnie mogłoby dojść do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Próbę sformułowania takiej platformy podjął Henry Wallace w liście otwartym do Premiera Stalina. Premier Stalin odpowiedział na ten list publicznym oświadczeniem, w którym wyraził zgodę na zasadnicze punkty programu Wallace'a. Raz więc jeszcze wyłoniła się możliwość podjęcia zerwanej przez Waszyngton nici porozumienia. Departament Stanu znowu odpowiedział **nie**.

JEST rzeczą mało istotną, jakimi motywami kierował się rząd amerykański, inicjując 4 maja intrygę polityczną (bo trudno to już dziś nazwać inaczej) na tak wielką skalę. Jeżeli miał zamiar zjednać sobie w ten sposób sympatię opinii publicznej i znaleźć dodatkowy argument anty-radziecki — to zawiódł się całkowicie. Rzecz rozegrana została po partacku. Prasa amerykańska przyznaje to otwarcie, nie szczędząc zjadliwych komentarzy pod adresem sterników amerykańskiej polityki zagranicznej. Konserwatywny „New York Herald Tribune" nazwał postępowanie swego rządu „niedorzeczną dyplomacją". Znany publicysta amerykański, Walter Lippmann pisze, że „eksperyment, niestety, przeprowadzony został w sposób niefachowy". To, co napisał nowojorski dziennik „Daily News" wolimy przemilczeć, by nie powtarzać zniewag pod adresem Głowy Państwa, z którym Polska pragnie żyć w przyjaźni.

Bilans całej sprawy jest mimo wszystko dodatni. Albowiem amerykańskie **nie** rozległo się donośnym echem we wszystkich krajach świata. To, co jasne było od dawna dla nas, stało się jaśniejsze dla tych, którzy dotąd dali się zwodzić i mamić retoryką amerykańskich mężów stanu. Dzień 4 maja i następne posiał głębokie zwątpienie tam, gdzie dotąd panowała jeszcze wiara w szczerość amerykańskich obietnic, podkopał zaufanie do Waszyngtonu wśród jego własnych sojuszników.

Inna rzecz, iż stało się to przede wszystkim dzięki postawie Związku Radzieckiego, gotowego zawsze do pokojowego załatwiania sporów w myśl konsekwentnie powtarzanej formuły Stalina, że „mimo różnych systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju".

Wspólny cel — wspólna droga



Po deklaracji PSL'u
Rys. Jerzy Zaruba

Współpraca TUR i Zw. Zawodowych na nowym etapie

Zanim sprecyzujemy zagadnienie współpracy Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych TUR i Związków Zawodowych, dobrze jest sprecyzować, co to jest TUR i jakie ma zadanie do spełnienia, a z drugiej strony, jaka jest rola Związków Zawodowych w dzisiejszej Polsce.

TUR wyrósł z ruchu robotniczego i jest jego cząstką. Działa wśród dorosłych robotników i ma za zadanie rozprowadzanie wśród mas pracujących wiedzy, nauki i sztuki w duchu socjalistycznym. To było i jest głównym zadaniem TUR.

Związki Zawodowe zaś prowadzą tego typu działalność oświatową wśród dorosłych niejako na marginesie swych głównych zadań, którymi są: obrona interesów pracowników, wczasy urlopowe, szkolenie Rad Zakładowych itp.

TUR staje się rezerwuarem socjalistycznychh kadr oświatowców Związki Zawodowe są masową organizacją świata pracy, stałych konsumentów oświaty. Obie instytucje muszą więc uzupełniać się.

Dotychczasowe próby centralnego rozwiązania podziału pracy obu tych instytucyj nie są zakończone W terenie jednak samo życie narzuca rozwiązania. Tam, gdzie TUR potrafił już naprawdę stać się placówką dysponującą fachowymi oświatowcami, współpraca ze Związkami Zawodowymi układa się w sposób właściwy i to zarówno na odcinku oświatowym, jak i świetlicowo-artystycznym.

Związki Zawodowe bowiem zrozumiały, że całokształtu olbrzymiej pracy oświaty dorosłych nie są w stanie same poprowadzić. Zbyt dużo problemów swoistego charakteru jest tu do rozwiązania. Z drugiej zaś strony działacze TUR-owi zrozumieli, że TUR nie ma potrzeby „umasawiania się" ani dublowania prac wykonywanych przez inne instytucje. Życie bowiem społeczne w dzisiejszych warunkach samo narzuca ciągle nowe zagadnienia oświatowe.

Właściwa współpraca

Nie tracąc z oczu dalszych celów, TUR nie może lekceważyć potrzeb bieżących, jakimi są zagadnienia uświadomienia socjalistycznego starszego społeczeństwa, TUR wziął na swe barki przeprowadzenie procesu, kształcenia świadomości społecznej wśród dorosłych. Proces ten jest daleki jeszcze od ukończenia. Wiedzą o tym działacze partyjni i Związków Zawodowych, jak również wiedzą i to, że **procesu** tego przerywać nie wolno. I to jest płaszczyzna, na której winna się układać i już się układa właściwa współpraca TUR i Związków Zawodowych poprzez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych.

Mamy okręgi, gdzie podział pracy kulturalno-oświatowej TUR i Związków Zawodowych nastąpił niejako automatycznie z tą chwilą, kiedy z jednej strony Związki Zawodowe odczuły niezaspokojoną potrzebę zorganizowania jednej z form pracy oświatowej, z drugiej zaś TUR, czuwający nad potrzebami terenu, mógł w tej chwili przyjść z pomocą.

W ten sposób Związki Zawodowe np. oddały TUR-owi swoje zakłady pracy z prawem organizowania wykładów popularyzujących wiedzę w duchu marksizmu. Równocześnie między TUR i O. K. Z. Z. nastąpiła wymiana prelegentów.

I takie rozwiązanie jest zgodne z programem pracy Związków Zawodowych. Dotychczasowa bowiem akcja odczytowa Związków Zawodowych miała charakter ściśle określony i odnosiła się do systematycznego uświadamiania o **bieżących** zagadnieniach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Tymczasem ludzie pracy pragną współczesnej wiedzy, powiązanej z ideologią proletariatu, która pozwoliłaby im zbudować światopogląd. To jest praca tylko dla TUR.

TUR jako instytucja instrukcyjno-poradniana może skutecznie pomóc Związkom Zawodowym w szkoleniu fachowych pracowników do prowadzenia bibliotek lub świetlic fabrycznych. Jest to dział pracy szczególnie ważny. Po zakładach pracy bowiem powstają coraz to nowe biblioteki, i świetlice, a fachowych sił jest bardzo mało. TUR posiada już kadry fachowców z tych dziedzin i może przeprowadzać szkolenie sił bibliotekarskich i świetliczarzy.

Analogicznie jest z zagadnieniem poradnictwa świetlicowego. TUR ma już pewien własny dorobek w tym dziale pracy.

Poradnia TUR jest dzisiaj w stanie nie tylko doradzić, jak urządzić świetlicę, ale uwzględniając potrzeby miejscowego zakładu pracy może ułożyć dla świetlicy ramowy program pracy, może dostarczyć tekstów literackich i pieśni do inscenizacji, wskazać źródła do opracowania referatu, pomóc zorganizować zespoły samokształceniowe i t. p.

Podział pracy

Związki Zawodowe nie prowadzą szkół i kursów o charakterze ogólnokształcącym i zawodowym. Obowiązkiem jednak ich jest skierowywać swoich członków do Szkół Pracy Społecznej, Uniwersytetów Powszechnych i Kursów organizacyjnych, prowadzonych przez TUR przede wszystkim dla robotników.

Sumując, należy stwierdzić, że po różnych próbach ułożenia współpracy w działalności oświatowej TUR i Związków Zawodowych dochodzimy do coraz wyraźniejszego podziału pracy.

Związki Zawodowe, jako instytucja zrzeszająca dzisiaj miliony pracowników i rozporządzająca największymi środkami finansowymi na cele oświatowe, winny: prowadzić szkolenie Rad Zakładowych, organizować akcję odczytową na tematy społeczno - aktualne, organizować biblioteki po zakładach pracy, organizować i prowadzić świetlice ze wszystkimi, ich formami (chóry, orkiestry itp.), dbać o wczasy urlopowe oraz propagować TUR-owe szkoły i kursy, skierowując do nich swoich członków.

Zadaniem zaś głównym i jedynym dla TUR-u będzie działalność oświatowa wśród dorosłych poprzez odczyty popularyzujące wiedzę w duchu socjalistycznym, poprzez Szkoły Pracy Społecznej, Uniwersytety Powszechne, Kursy Zawodowe i Kursy Nauczania Początkowego, szkolenie sił bibliotekarskich oraz najszerzej pojęte poradnictwo świetlicowo-artystyczne. Taki podział pracy obejmie całokształt zagadnień oświatowo-kulturalnych i może być zrealizowany przez obie do tego stworzone instytucje: TUR i Związki Zawodowe.

W. KISS-ORSKI

Na marginesie

Mania prześladowcza

Doprawdy zdumiała mnie wiadomość, którą przed kilkoma dniami przyniosła prasa codzienna o aresztowaniu w Brazylii byłego Marszałka sanacyjnego Senatu, prof. dr. Juliusza Szymańskiego pod dziwacznym zarzutem uprawiania za Oceanem „propagandy wywrotowej".

Prof. Szymański przetrwał w Warszawie całą okupację i po wojnie wyjechał do Brazylii, z którą był blisko związany wieloletnim tam pobytem, celem załatwienia spraw osobistych. No i padł ofiarą manii prześladowczej, której za przykładem zamożnego, przybranego wujaszka Yankesa, poczynają się poddawać pojętni siostrzeńcy z Ameryki Południowej.

Byłoby grubą przesadą twierdzić, że były marszałek był szczęśliwym politykiem. Raczej nim nie był, jak to często bywa z ludźmi nauki. Ale nie zmienia to faktu, że był jednym z najwybitniejszych polskich lekarzy — okulistów, którego sława wybiegała daleko poza granice Polski. W czasie swego pobytu pod Krzyżem Południa oddał wiele przysług republice brazylijskiej, posiadał o ile się nie mylimy wysokie odznaczenia tego kraju.

Wydawać by się mogło, że uczonego, będącego w bardzo podeszłym wieku, który legalnie, mając paszport i wizy, przyjeżdża do kraju, z którym jest związany współpracą w przeszłości, nie może spotkać żadna zła przygoda. Niestety spotkała i to bynajmniej nie z rąk buszujących w dziewiczych puszczach nad Amazonką Indian, ale z rąk brazylijskiej policji, widać doszczętnie pozbawionej poczucia śmieszności. Bo posądzenie byłego marszałka polskiego Senatu z lat trzydziestych o uprawianie „komunistycznej propagandy" jest dość humorystyczne. Śmieszne i smutne zarazem, gdyż świadczy ono o utracie zdrowej oceny rzeczywistości wśród Brazylian.

Być może, że zaszkodził lekarzowi fakt, że legalnie przybywszy do Brazylii, nie bawiąc się w politykę, legalnie pragnął z niej wyjechać, nie składając żadnych „oświadczeń", nie dyskredytując kraju, co na pewno byłoby mile przez różnych emigrantów widziane, jako jeszcze jeden atut w ich walce z demokracją polską, walce prowadzonej bez najmniejszych szans powodzenia... Ale o ile ostatecznie jesteśmy w możności zrozumieć ludzi, którzy postawili na złego konia i irytują się przegraną, o tyle zdumiewa nas doprawdy stanowisko władz brazylijskich, których to doprawdy winno niewiele wzruszać. Chyba, że pozazdrościły one laurów policji USA, która tak zgrabnie w swoim czasie osadziła w kozie wielką uczoną francuską Irenę Joliot - Curie. Inna sprawa, że tego rodzaju przykre wpadunki doprawdy chwały ich autorom nie przynoszą.

Mamy nadzieję, że sprawa się wyjaśni, że prof. Szymański rychło odzyska wolność, że zdoła przekonać swych prześladowców o tym, że nie zamierza stanąć na czele brazylijskich rewolucjonistów. Ale niesmak pozostanie. Nawet duży niesmak. Zwłaszcza wobec faktu, że prof. Szymański, który jest mocno zaawansowany w latach i przeżył wiele w Polsce w czasie okupacji, a który obecnie zaufał swoim zamorskim ex-przyjaciołom, może tę awanturę przypłacić utratą resztek zdrowia. Konia z rzędem temu, kto powie, jaki sens mają tego rodzaju bezmyślne szykany.

ALFA

KROPKI nad i

BUŁKA I LIMUZYNA

„Dziennik Łódzki" (13 maja) opisuje w żartobliwym wierszyku niedole brytyjskich gwiazd filmowych, którym ostatnio dotkliwie obcięto gaże. Biedna aktorka użala się, że nie stać jej teraz na dwa futra, utrzymanie trzech eks-mężów i... na bułeczkę na śniadanie. Istotnie, przykra sytuacja. Możemy jednak uspokoić bardziej skore do wzruszeń czytelniczki, że na bułeczki mimo wszystko starczy, bo z angielskiego tekstu owej skargi (umieszczonego również w Dz. Ł.), wynika, że chodzi nie o bułeczki, lecz o... luksusowy samochód.

Angielskie słowo **Rolls** jest po prostu skrótem nazwy bardzo kosztownych, nieseryjnych wozów marki **Rolls-Royce**.

Morał: żeby tłumaczyć, nie wystarczy mieć pod ręką słownik (gdzie pod **roll** znajdujemy oczywiście polski przekład — bułka).

(s)

Od przeszłości ku przyszłości

Tadeusz Sołtan

Jednym z najmocniejszych fundamentów jedności organicznej obydwu nurtów polskiego ruchu robotniczego będzie niewątpliwie zupełne przezwyciężenie kompleksów i urazów psychicznych, rozdzielających szeregi członków PPS i PPR.

Źródłem tych urazów i kompleksów w większości wypadków są zakorzenione silnie, zwłaszcza w niektórych kręgach, różnice stosunku do historycznych tradycji lewicy proletariackiej. Różnice te ujawniały się dotąd w formie odmiennego częściowo oświetlenia poszczególnych etapów przemian ideologicznych i organizacyjnych, w odmiennej ocenie ich przebiegu i konsekwencji.

Nawiązywanie do odrębnych ugrupowań partyjnych przeszłości, przy przechowywaniu w pamięci istniejących niegdyś między nimi nastrojów, nie sprzyjało formowaniu wspólnych, jednościowych tradycji, nie sprzyjało odszukiwaniu w przyszłości początku naszej drogi w przyszłość.

Należy jeszcze dodać, że na tym, opartym niekiedy na uczuciowych przesłankach, nie całkowicie jednolitym stosunku do tradycji ruchu robotniczego, żerowały elementy rozbijackie, dążące do zahamowania procesów zjednoczeniowych, a więc w pierwszym rzędzie rodzima prawica socjalistyczna. Sztuczne rozbudzania antagonizmów, sentyment równy dla złych, jak i dobrych kart przeszłości, nie rozróżnianie w tej przeszłości momentów istotnie wartościowych z punktu widzenia walki klasowej od potknięć i szkodliwych błędów — wszystko to służyło prawicy jako argument mający w opinii mas usprawiedliwić jej własną reformistyczną i zdradziecką politykę.

Rzekoma „chwała historii", nietykalna dla marksistowskiej, krytycznej analizy, chronić miała partie i cały ruch robotniczy przed rewolucyjnym nowatorstwem ludzi, którzy pragnęli sprowadzić go na drogę niby sprzeczną z nakazami przeszłości. Odpowiednio „przyprawiona" historia występowała jako lekarstwo na burzącą nadzieję prawicy nową teraźniejszość.

Rewizja stosunku do tradycji i budowa jednolitej jej oceny, poprzez przełamywanie partykularystycznych nastawień, rozpoczęta została, chociaż bardzo nieśmiało i w dość powolnym tempie, już w chwili, gdy partie robotnicze przeszły, realizując umowę listopadową z 1946 roku, od jednolitego frontu do zacieśniającej się jedności działania. Dopiero jednak wejście w etap ostatecznego przygotowania pełnej jedności organicznej postawiło na porządku dziennym sprawę ustalenia i historycznej rekonstrukcji głównej linii rozwojowej całego ruchu, linii, w którą rzeczywistość bieżącego etapu włącza się jako jeszcze jeden z jej istotnych momentów.

W przeddzień historycznego przemówienia tow. Józefa Cyrankiewicza na Radzie Stołecznej PPS, „Robotnik" ogłosił artykuł tow. dr. Henryka Jabłońskiego, wskazujący na piękne tradycje lewicy socjalistycznej w warszawskiej organizacji partyjnej z okresu przedwojennej walki o jednolity front z komunistami, toczonej przeciwko oportunistycznemu kierownictwu ówczesnemu z Pużakiem na czele.

Tow Cyrankiewicz cytując „Płomienie", publikację jednolitofrontowej lewicy z 1934 r., stwierdził wyraźnie, że najlepsi ludzie tego nurtu w dziejach PPS wnieśli olbrzymi, wkład w sprawę przyszłego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

W kilka tygodni później identyczne stwierdzenie padło z ust tow. Romana Zambrowskiego, podczas zebrania aktywu obydwu partii w Krakowie I wreszcie tow Wiesław w artykule swoim pt. „O trwały pokój i demokrację ludową", analizując drogi, którymi szedł ruch robotniczy w Polsce sanacyjnej, podkreślił, że dziś jednym z najważniejszych zagadnień jest dokładne zdanie sobie sprawy z tego, co było w przeszłości trwałe i cenne, a co hamowało rozwój i sprowadzało ruch robotniczy z klasowego, marksistowskiego szlaku.

Dążenie do jednolitego oświetlenia i oceny tradycji bojowych polskiego proletariatu nie oznacza bynajmniej, że obydwie partie muszą całkowicie zrezygnować z własnej organizacyjnej, w pewnym sensie zewnętrznie odrębnej historii. Przeciwnie — PPS i PPR wnieść powinny do wspólnego skarbca to, co mają najlepszego.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że jednym z głównych elementów pogłębiającego się zbliżenia ideologicznego jest narastające zrozumienie, iż wspólne „dziś" ma swoje korzenie w bohaterskim i bojowym „wczoraj". Nie wystarczy mieć jedno spojrzenie w przyszłość, trzeba też odważnie spojrzeć w przeszłość i nie pominąć niczego, co jest w niej cenne.

Naturalnie, zagadnienie to nie może być rozwiązane „od ręki" okólnikiem Komitetów Centralnych. Niemniej wysuwa się ono jako jedno z czołowych bieżących zadań na ideologicznym froncie walki o jedność Analiza popełnionych błędów i wydobycie wszystkiego, co stanowi nieprzemijający dorobek w wieloletnim dążeniu najlepszych synów klasy robotniczej do zniweczenia rozłamu i odbudowania rewolucyjnej jedności — oto problem, który stoi przed historykami, teoretykami, a po części, też praktykami polskiego ruchu robotniczego.

Jedną z metod realizacji jedności, w stosunku do minionego okresu historii, jest też obecnie masowe wspólne szkolenie członków obydwóch partii, które ma, jak to z naciskiem podkreślił niedawno w „Robotniku" tow. Marian Rybicki, doprowadzić do pełnego zbliżenia mas „poddanych dotąd oddziaływaniu jeżeli nie odrębnych ideologii, to w każdym bądź razie odrębnych wieloletnich tradycji".

PRZEGLĄD PRASY

JEDEN MILION I JEDNO SŁOWO

Pod tytułem „Wymowna ofiara" donosi „Słowo Powszechne":

Dnia 21 kwietnia 1948 r. przekazał Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Dr Hlond jeden milion złotych na odbudowę Katedry Wrocławskiej. Ofiara ta jest wyraźnym dowodem, jak wielką miłością otaczają władze kościelne rozwój polskiego życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych. Prymasowską ofiarę przyjęło społeczeństwo katolickie Dolnego Śląska z wielką radością.

Tytuł notatki „wymowna ofiara" ma oznaczać, że milion na Katedrę Wrocławską jest swoistą demonstracją przeciwko wystąpieniu papieża przeciw naszym Ziemiom Zachodnim.

Wydaje nam się, że dobrze było by, gdyby do tego miliona złotych Prymas Hlond dodał jeszcze jedno słowo. Słowo: NIE. Słowo NIE w stosunku do wypowiedzi watykańskiej.

GŁOS IGNACEGO CHRZANOWSKIEGO

Kronikarz tygodnika „Nowiny Literackie" przypomina słowa znanego polskiego historyka literatury, prof. Ignacego Chrzanowskiego, zakatowanego w 1940 roku przez Niemców.

Prof. Chrzanowski, który był gorącym chrześcijaninem w następujących słowach określił rolę kościoła:

Jest faktem, że kościół dzisiejszy unika męczeństwa, paktuje ze złem, prowadzi politykę opartunistyczną. Tych, co błądzą w wierze, co głoszą nauki sprzeczne z nauką kościelną, kościół wyklina, ale tych, którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, uciskając np. całe narody, nie wyklina kościół. I nie tylko nie wyklina, ale czasami — to jest historyczne — chwali i nagradza...

A „TYGODNIK WARSZAWSKI"...

A „Tygodnik Warszawski", pismo bliskie hierarchii kościoła katolickiego w Polsce, które „nie zauważyło" dotychczas antypolskiego wystąpienia papieża, cytuje encyklikę papieską, późniejszą, bo z dnia 3 maja br., w której Watykan wyraża pogląd, że jedynym sposobem zabezpieczenia pokoju na ziemi są modły do Boga i do Matki Bożej...

Gwałtowny atak na Bevina na konferencji Labour Party

Debata nad polityką zagraniczną W. Brytanii

LONDYN (PAP). Ostatnie dwa dni konferencji Labour Party w Scarborough stały pod znakiem ożywionej debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii. W czasie tej debaty wielu delegatów z posłem Zilliacusem na czele poddało ostrej krytyce działalność brytyjskiego min. spraw zagranicznych, Bevina. Zarzucano Bevinowi, że realizuje on politykę skrajnej prawicy, że podporządkowuje się Departamentowi Stanu, że jest nieprzyjaźnie ustosunkowany do koncepcji rokowań ze Związkiem Radzieckim.

W sprawie polityki zagranicznej wpłynęły dwie rezolucje. Jedna zawierała pochwały polityki Bevina, a druga przygotowana przez Zilliacusa, krytycznie oceniała politykę zagraniczną rządu Labour Party, określając ją jako szereg porażek, które mogą doprowadzić do katastrofy i upadku W. Brytanii.

W dyskusji delegaci, którzy popierali rezolucję probevinowską, nie ukrywali swej obawy przed przyszłością.

Przemówienie Zilliacusa

Zilliacus domagał się od delegatów, aby wyszli ze stanu bezwładności i odważnie przyjrzeli się faktom. Przekonaliby się w ten sposób, że W. Brytania stacza się po równi pochyłej. Okaże się, że nie jest to polityka Labour Party, lecz Churchilla i Edena, pałających nienawiścią do klasy robotniczej w Europie.

Zilliacus zaznaczył, że Labour Party powinna zacieśnić swe stosunki z partiami robotniczymi i organizacjami zawodowymi Europy. Bevin wybrał jednak wręcz przeciwną drogę. Realizuje on politykę skrajnej prawicy. Mówca apelował do delegatów, aby odrzucili służalczą rezolucję probevinowską i nie aprobowali na ślepo posunięć niefortunnych dla proletariatu brytyjskiego i dla Wielkiej Brytanii.

W końcu Zilliacus zwrócił się do ministra Bevina z żądaniem, aby publicznie złożył oświadczenie na temat swych zamiarów na przyszłość. Co minister Bevin zamierza uczynić, aby ocalić W. Brytanię, znajdującą się na skraju przepaści? — zapytał Zilliacus.

Po przemówieniu Zilliacusa zabrali głos liczni delegaci. Nawet przeciwnicy Zilliacusa przyznali, że nie można bez zastrzeżeń poprzeć Bevina. Wszyscy domagali się wyjaśnień, zaznaczając, że polityka zagraniczna Labour Party nie jest zrozumiała i zawiera szereg niejasnych posunięć.

„Bevin shańbił imię W. Brytanii"

Szczególną uwagę uczestników konferencji zwróciło przemówienie Gittinsa, przewodniczącego okręgowego oddziału Labour Party w Spelthorn. Oświadczył on, że polityka Bevina stoi pod znakiem podporządkowania się Departamentowi Stanu USA oraz nieprzyjaznych stosunków wobec ZSRR. Mówca poruszył również sytuację w Grecji, zaznaczając, że naród brytyjski nie chce ponosić odpowiedzialności za potworną masakrę ludzi, jaką się przeprowadza w Grecji.

Gittins zacytował następnie artykuł Laskiego o ministrze Bevinie. „Bevin — pisze Laski — shańbił imię W. Brytanii na całym świecie. Okazał się on brutalnym i surowym partnerem".

Mówca z kolei krytykował rząd brytyjski za nieprzyjazne ustosunkowanie się do koncepcji rokowań ze Zw. Radzieckim dla uregulowania spornych zagadnień. Gittins w końcu apelował do uczestników konferencji, aby przełamali stan inercji i nie podporządkowali się bezkrytycznie rozkazom kierownictwa Labour Party.

Również inni mówcy potępiali stanowisko Bevina na marginesie wymiany poglądów między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. Delegat Horser podkreślił, że Bevin zachował się, jak „obrażona primadonna", ośmieszając rząd brytyjski.

Odpowiedź Bevina

Oponentom odpowiadał minister Bevin, który ograniczył się do stereotypowego powtórzenia zasad brytyjskiej polityki zagranicznej. Niepokój, panujący na konferencji, usiłował Bevin rozwiać przy pomocy zdawkowych zwrotów optymistycznych. Nie poruszył on jednak wielu ważnych aktualnych zagadnień i nie udzielił odpowiedzi na szereg pytań. Bevin nie zajął również stanowiska wobec zagadnienia palestyńskiego. Mówca był przekonany, że aparat partyjny zapewni mu większość, wobec czego nie zadał sobie trudu na odpowiadanie oponentom.

Jak oczekiwano, rezolucja Zilliacusa została odrzucona większością głosów.

W atmosferze rozczarowania

W kołach politycznych zwraca się uwagę, że na konferencji Labour Party panowała atmosfera ogólnego rozczarowania. Delegaci uświadomili sobie jasno — podaje „Daily Worker" — jaki będzie program Labour Party w przyszłości. Uświadomili oni sobie, że kierownictwo Labour Party postanowiło „chwilowo" zrezygnować z dążenia do socjalizmu, do podwyższenia stopy życiowej pracujących, do likwidacji eksplotacji kapitalistycznej. Polityka Morrisona — jak się okazało na konferencji — oznacza podporządkowanie Labour Party kapitalistom i dostosowanie programu Labour Party do systemu kapitalistycznego.

PRASA ZAGRANICZNA

ZASŁUGI BEVINA

W przeglądzie prasy z dn. 19 b.m. omawialiśmy sytuację Bevina, który jest spychany przez politykę Stanów Zjednoczonych na boczny tor.

Okazuje się, że sporo w tym „zasługi" własnej, Bevina.

Członek egzekutywy Labour Party, profesor Laski, zamieszcza na łamach tygodnika „FORWARD" obszerny artykuł, w którym niezwykle ostro atakuje politykę Bevina. Laski twierdzi, że Bevin doprowadził politykę zagraniczną W. Brytanii do „zastraszającego upadku". Wielka Brytania straciła zaufanie na całym świecie, a Bevin stara się zmusić swych krytyków do milczenia.

Bevin nie mógł niczym usprawiedliwić swego stanowiska,

„które tak bardzo niepokoi przyjaciół rządu Atlee, a jednocześnie powoduje to, że cały świat zastanawia się dzisiaj nad tym, czy tradycyjna mądrość polityczna Wielkiej Brytanii nie jest już na wykończeniu."

Zastanawiając się nad polityką Bevina w kwestii palestyńskiej, Laski zaznacza, iż Bevin

„czynił wszystko możliwe, aby z chwilą wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie nie tylko skomplikować to zagadnienie, lecz by udaremnić również zamiary Narodów Zjednoczonych.

Jeśli jest nawet odrobina szczerości w polityce palestyńskiej Bevina, to ja osobiście nie mogę jej dostrzec" — stwierdza Laski.

Laski stwierdza, że polityka proamerykańska Bavina

„przyniosła Wielkiej Brytanii jedynie straty".

Lew brytyjski został ugłaskany i... wykpiony.

ANGLIK O SZCZECINIE I HAMBURGU

Z okazji pobytu ministrów czechosłowackich Clementisa i Petra w Polsce dziennik brytyjski „Manchester Guardian" pisze:

„W ubiegły piątek Clementis udał się polskim okrętem wojennym z Gdyni do Szczecina, aby zwiedzić jego port przed zawarciem umowy o użytkowanie go przez Czechosłowację. Przez całe lata Hamburg był głównym portem tranzytowym dla Czechosłowacji. W 1938 r. 1.000.000 ton towarów przeszło przez Hamburg do Czechosłowacji. Po wojnie cyfra ta zmniejszyła się do 310.000 ton, niemniej jednak Niemcy zarobili na tym tranzycie 25.000.000 dolarów. Plany polskie, aby ze Szczecina zrobić wolny port mogą na razie nie mieć widocznego wpływu na pozycję Hamburga, jako centrum handlowego. Niemniej jednak jeśli Czesi naprawdę zamierzają prowadzić przez Szczecin cały swój handel zamorski, to na dłuższą metę będzie to dla Hamburga poważnym ciosem."

Kobiety 52 krajów łączą się przeciwko wrogom pokoju

Rezolucja Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet

W Rzymie zakończyły się prace Egzekutywy Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet, zrzeszającej 83 miliony kobiet z 52 krajów. Uchwalona na zakończenie obrad rezolucja wzywa kobiety wszystkich krajów do przeciwstawiania się każdej propagandzie wojennej i domagania się od swoich rządów uniemożliwienia działalności podżegaczy wojennych.

Rezolucja piętnuje działalność reakcjonistów amerykańskich i angielskich, którzy wywołali wojnę w Grecji, w Chinach oraz domaga się wstrzymania pomocy dla gen. Franco i zastosowania uchwał poczdamskich w sprawie niemieckiej, aby uniemożliwić podział Niemiec i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wypadową imperializmu.

Egzekutywa Federacji wzywa następnie kobiety do demaskowania agentów imperializmu, wśród których znajdują się przywódcy socjalistów prawicowych w rodzaju Saragata.

Egzekutywa wydała też odezwę do całego świata.

Odezwa podkreśla pokojową politykę Związku Radzieckiego, prace nowych demokracji nad odbudową swoich krajów zniszczonych przez wojnę oraz wspomina o państwach kolonialnych i półkolonialnych, które domagają się wolności w myśl uchwał ONZ.

W końcu odezwa wylicza siły, walczące o pokój: 71 milionów robotników, zrzeszonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, 48 milionów młodzieży, należącej do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, 83 miliony kobiet, należących do Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet.

Odezwa kończy się następującymi słowami: „Która kobieta zgodzi się na to, by jej mąż został zabity dla wzbogacenia kilku miliarderów? Która matka odda swoje dzieci na rzeź, by zwiększyć zyski imperialistów? Kobiety całego świata łączą się przeciwko wrogom pokoju i zwyciężą".

Na zakończenie obrad odbyła się konferencja prasowa, na której przewodnicząca Cotton oświadczyła, iż Międzynarodowa Federacja Kobiet przygotowuje w Paryżu w dniach od 5 czerwca do 5 lipca wielką wystawę międzynarodowych prac kobiecych.

Następny Kongres Międzynarodowy Kobiet odbędzie się w listopadzie br. Miejsce nie zostało jeszcze ustalone.

Ambasador Donini złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu 20 bm. ambasador Włoch w Warszawie Donini, który opuszcza, jak wiadomo, w dniach najbliższych Polskę — złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady wojewódzkiego Komitetu Współpracy PPS i PPR w Łodzi

W dniu 20 maja odbyło się w Łodzi posiedzenie wojewódzkiego komitetu współpracy PPS i PPR. Na posiedzeniu towarzysze z PPR złożyli sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych kół i komitetów fabrycznych PPR. Towarzysze z PPS poinformowali zebranych o przebiegu wyborów do władz powiatowych i dzielnicowych PPS. W trakcie obrad omawiano również plan pracy komitetu na okres najbliższych 2 tygodni.

W zakresie spraw gospodarczych Wojewódzki Komitet Współpracy postanowił odbyć zebranie ekonomicznych kół sekcji dzielnicowych dla omówienia spraw współzawodnictwa i dyscypliny pracy. Postanowiono zwołać wojewódzką naradę gospodarczą na dzień 22 bm.

Delegaci polscy na Kongres Pen-Clubów

W dniu 5 czerwca rozpoczyna się w Kopenhadze doroczny Kongres Pen-Clubów. W Kongresie weźmie udział delegacja polska w następującym składzie: Jan Parandowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Rusinek, Aleksander Watt, Tadeusz Breza i Leon Kruczkowski.

Z ostatniej chwili

Rumunia — Polska 7:0 w tenisie

Wczoraj rozegrano ostatnie spotkania meczu tenisowego Polska — Rumunia. Jędrzejowska przegrała drugiego seta z Rumunką Stanescu 8:10. Caralulis zwyciężył Skoneckiego 12:10, 5:7, 6:1, 6:4. Viziru wygrał z Kończakiem 6:3, 6:4, 4:6, 6:2. Para rumuńska Weitheimowa i Caralulis zwyciężyła parę polską Jędrzejowska — Skonecki 6:2, 3:6, 6:4. Ogólny wynik meczu 7:0 dla Rumunii. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Warszawie w dn. 18—20 czerwca b.r.

Nowa struktura organizacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki

W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, tow. wicemin. W. Sokorski udzielił przedstawicielowi PAP następujących wyjaśnień:

Ministerstwo Kultury i Sztuki nie mogło dotychczas posiadać żadnego statutu i jego wewnętrzna organizacja była raczej odpowiednikiem żywiołowego rozrostu poszczególnych dziedzin kultury artystycznej w Polsce. Poszczególne departamenty są w tych warunkach po prostu odpowiednikami odrębnych resortów artystycznych, czy nawet związkowych. Podobny układ Ministerstwa ułatwiał i przyśpieszał rozwój poszczególnych dziedzin życia artystycznego w Polsce i był niewątpliwie właściwym i słusznym rozwiązaniem w pierwszym okresie naszej państwowości. Natomiast taki podział równocześnie utrudniał rozstrzygnięcie szeregu zasadniczych problemów, dotyczących kultury artystycznej w Polsce.

Z tych więc przyczyn coraz bardziej stawała się konieczna reforma strukturalna Ministerstwa i podział już nie na poszczególne resorty branżowe, prowadzące samodzielną i często oderwaną od siebie politykę artystyczną, a na departamenty ujmujące całokształt zasadniczych problemów współczesnej polityki kulturalnej.

W ten sposób powstała idea, dziś już realizowana, podziału Ministerstwa na: Gabinet Ministra, jako ośrodek planowania i koordynacji, Departament Szkolnictwa Artystycznego, Departament Twórczości Artystycznej, Departament Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych i wreszcie specjalne biuro dla spraw ruchu amatorskiego.

Równolegle z reorganizacją Ministerstwa, która pociągnie za sobą zmniejszenie liczby Departamentów i biur niemal do połowy, nastąpi szereg zarządzeń, regulujących nową politykę teatralną, zgodnie z przyjętą zasadą 75 proc. biletów dla świata pracy, upaństwowienia dalszych 25 teatrów, w tym wszystkich teatrów dla dzieci i młodzieży, ustalenie nowych zasad konwencji, zawieranej na okres bezterminowy oraz rozplanowanie sieci szkolnictwa artystycznego ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa teatralnego.

Dla omówienia wszystkich powyższych zagadnień, a zwłaszcza zagadnień związanych z polityką repertuarową teatrów, oper i wszelkiego rodzaju widowisk, zostaną zwołane w pierwszych dniach czerwca dwa zjazdy: zjazd dyrektorów i kierowników artystycznych i literackich teatrów, oper i przedsiębiorstw rozrywkowych oraz zjazd wojewódzkich naczelników kultury i sztuki. Należy przy tym zaznaczyć, że mówiąc o polityce repertuarowej myślimy również o synchronizacji repertuaru „Filmu Polskiego" i „Polskiego Radia".

Przed szóstą rocznicą zgonu Towarzysza Adama Próchnika

W dniu 22 maja 1948 r. upływa szósta rocznica zgonu Adama Próchnika, przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej, człowieka o wielkich zasługach dla rewolucyjnego socjalizmu i idei jedności klasy robotniczej, wybitnego działacza oświatowego, samorządowego, spółdzielczego i społecznego, niestrudzonego bojownika niepodległości i socjalizmu.

Dla upamiętnienia Jego zasług Komitet Dzielnicy PPS Żoliborz im. Adama Próchnika, postanowił — jak już podawaliśmy — uczcić tę rocznicę wmurowaniem pamiątkowej tablicy na ścianie domu, w którym żył, pracował i zmarł patron Dzielnicy.

Uroczystość odbędzie się w sobotę dnia 22 maja b.r. o godzinie 16 przy ul. Krasińskiego 18 na Żoliborzu.

Komitet Dzielnicy PPS Żoliborz wzywa wszystkich towarzyszy i przyjaciół Zmarłego do licznego udziału w tej uroczystości, zaś Komitety Dzielnic Warszawskich prosi o przysłanie pocztów sztandarowych.

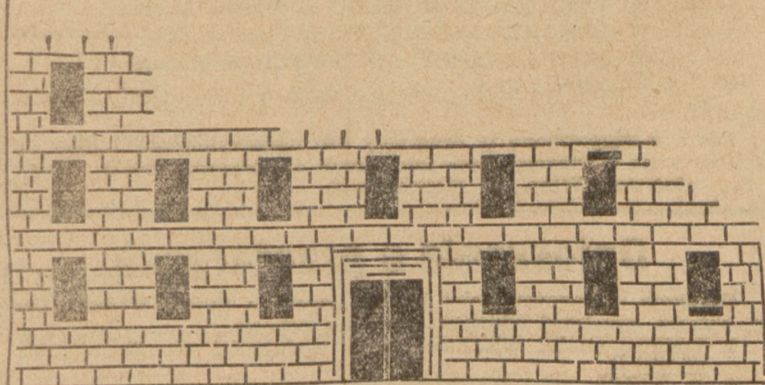
Jednocześnie Komitet przypomina, że wszystkie Koła, należące organizacyjnie do Dzielnicy Żoliborz, winny przybyć na miejsce uroczystości ze sztandarami o godzinie 15 minut 30.

Podziękowanie

Wszystkim towarzyszom, którzy przesłali mi życzenia w 50-lecie mego wstąpienia do PPS, serdecznie dziękuję.

Bolesław Drobner

Budujemy Wspólny Dom



Pracownicy Centrali Gdańskiej Urzędu Morskiego wpłacili jednorazowo na Wspólny Dom kwotę 476.000 zł., niezależnie od opodatkowania się na ten cel.

*

Zarząd Okręgowy Zw. Zawodowego Pracowników Skarbowych w Gdańsku wpłacił na podstawie uchwały Okręgowego zjazdu delegatów oddziałów ZZPS na budowę centralnej siedziby zjednoczonej partii klasy robotniczej kwotę 50.000 zł.

*

Członkowie Koła PPS przy Powiatowej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Lublinie zadeklarowali na Wspólny Dom kwotę 32.750 zł., zaś sympatycy Partii — 6.900.— zł.

*

Koło PPS przy Zarządzie Głównym TUR zadeklarowało na budowę Wspólnego Domu kwotę zł. 161.900.—

Na stronie

Reklama

Dobrą rzeczą jest reklama.
Niejednego grafomana
posadziła w krótkim czasie
dożywotnio na Parnasie.
Ale niech się taki stara,
by w reklamie była miara.
Zbyt natrętnej — krótka władza:
grafomana wartość zdradza.
Nim człek pojedzie do lali,
z Parnasu na pysk się zwali.

BENEDYKT HERTZ

Posiedzenia Sejmowych Komisji Oświaty oraz Kultury i Sztuki

Pod przewodnictwem posła Strzałkowskiego odbyło się w dniu 20 bm. posiedzenie Sejmowej Komisji Oświatowej. Na wstępie Komisja uchwaliła dezyderaty w sprawach przedszkoli oraz rezolucję wyrażającą całkowite uznanie przedstawicielkom wychowania przedszkolnego. W dalszym ciągu Komisja wysłuchała referatu dyrektora Dep. Min. Oświaty Garbowskiego na temat projektu reorganizacji szkolnictwa ogólnokształcącego w r. 1948-49. Komisja rozpatrzyła dekret o uposażeniu państwowych pracowników nauki i postanowiła wystąpić na plenum sejmowe o jego zatwierdzenie. Następnie wicemin. Oświaty E. Krassowska przedstawiła dotychczasowe wyniki rekrutacji na wyższe uczelnie.

W tym samym dniu obradowała także pod przewodnictwem posła tow. Reczka Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki.

Referat podstawowy o reorganizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki — wygłosił min. Dybowski.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której poruszono m. in. zagadnienia obsadzenia przy reorganizacji Ministerstwa kierowniczych stanowisk specjalistami o jak najwyższych kwalifikacjach, upowszechnienia kultury i szkolenia kadr. Po obszernym sprawozdaniu posła Kaliszewskiego o pracach Podkomisji Kult. i Sztuki do spraw muzyki i choreografii, dyskusję zakończono przyjęciem wniosków, zalecających Min. Kultury i Szt. rozpoczęcie kroków zdążających do upaństwowienia Opery Poznańskiej oraz kilku filharmonii w całym kraju.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TEMPO uprzemysłowienia naszego kraju jest ograniczone nie tylko przez braki w wyposażeniu maszynowym, lecz w nie mniejszym stopniu przez brak fachowców. Trudności na odcinku maszynowym zwalczamy skutecznie przez położenie największego nacisku na rozwój produkcji obrabiarek uzupełniany importem.

Fachowców nie można importować. Pomnożenie ich szeregów da się osiągnąć tylko na drodze żmudnego i systematycznego szkolenia.

W zakresie szkolenia fachowców dokonujemy największych wysiłków. Musimy nie tylko odrobić straty jakie ponieśliśmy w okresie wojny, musimy również pomnożyć kadry fachowców w stopniu jakiego wymaga od nas przyjęte tempo uprzemysłowienia kraju. (kw)

Z PRAC KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 bm. zatwierdził szczegółowe plany wytwórczości rolnej oraz usług komunikacji i łączności na rok 1948, jak również plan podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich i organizacji wsi w roku 1948 opracowanych w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Plany te staną się przedmiotem obrad Rady Ministrów. Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie wysokości scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów państwowego przemysłu konserwowego.

Poza tym Komitet uchwalił zasady kontraktowania trzody chlewnej bekonowej oraz zatwierdził projekt umowy na jej produkcję i dostawy.

USPRAWNIENIA TECHNICZNE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

W gazoliniarni „Roztoki" przez usprawnienie techniczne zwiększono ilość gazu obiegowego, dzięki czemu wydajność produkcji wzrosła o ok. 3 gr. z m sześć. gazu. Przez zastosowanie podmuchu gazowego w urządzeniach do stabilizacji zwiększyła się wydajność gazoliny z 1 kg ropy.

WYTWÓRNIA KWASU MLEKOWEGO WE WROCŁAWIU

Państwowy Przemysł Fermentacyjny rozpoczął budowę wytwórni kwasu mlekowego we Wrocławiu. Będzie to największa wytwórnia tego rodzaju w Polsce a produkcja jej zaspokoi zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego na ten artykuł.

NOWI PRACOWNICY DLA FABRYK KWASU SIARKOWEGO

Fabryka „Fosfat" w Kielcach, która w lipcu rb. rozpocznie produkcję kwasu siarkowego, przystąpiła do przygotowania odpowiednio wyszkolonych kadr pracowników. Zorganizowany został kurs dla majstrów, pomocników i kadry zapasowej. Słuchaczami są przeważnie pracownicy zakładów, zatrudnieni na kwasowni przed 1944 r. oraz pracownicy, którzy po przejściu kursu będą pracowali w tym dziale. Kurs zakończy się w połowie lipca.

Wyszkoleni inwalidzi stają się pełnowartościowymi pracownikami

Ministerstwo Pracy otoczyło opieką 200.000 inwalidów cywilnych

Dyrektor Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej tow. St. Sasim udzielił przedstawicielowi SAP ciekawych informacji, dotyczących pomocy, jaką otacza ministerstwo inwalidów cywilnych. Pomoc ta ogarnia swoim zasięgiem 200.000 osób. Ministerstwo przeprowadza na wielką skalę akcję szkolenia zawodowego inwalidów, co umożliwia im stanie się pełnowartościowymi pracownikami. Najlepszym dowodem doskonałych wyników tej akcji jest przykład niewidomego przodownika pracy w Zakładach Cegielskiego, który wyrabia 300 proc. normy.

Pod opieką Ministerstwa Pracy i, Opieki Społecznej znajduje się 200 tysięcy inwalidów cywilnych. Są to zarówno inwalidzi, którzy ulegli wypadkom przy pracy jak i poszkodowani wskutek działań wojennych. Liczba powyższa nie obejmuje 245.632 inwalidów, korzystających z rent ubezpieczeń społecznych.

W Polsce nie istnieją dotychczas specjalne przepisy prawne, normujące sprawę pomocy dla inwalidów cywilnych, poszkodowanych wskutek działań wojennych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyjęło jednak zasadę, że ta kategoria inwalidów posiada pierwszeństwo w otrzymywaniu świadczeń z zakresu opieki społecznej.

Opieka ministerstwa polega na szkoleniu inwalidów i przysposabianiu ich do pracy oraz na zaopatrywaniu w protezy.

Od r. 1946 — do chwili obecnej przyznano ogółem inwalidom cywilnym 717 protez. Zapotrzebowanie na protezy jest znacznie większe, jednak dalsze rozszezenie zakresu tej akcji, nie było dotychczas możliwe. Niezależnie nawet od kwestii kosztów, które są bardzo znaczne (wykonanie jednej protezy kosztuje przeciętnie 15.000 zł.), trudności techniczne w protezowaniu inwalidów są ogromne.

Zasadniczo protezy przyznawane są tym inwalidom, którzy ze względu na ciężkie warunki materialne uprawnieni są do otrzymywania pomocy z tytułu opieki społecznej. Obecnie jednak, nie mogąc zaspokoić wszystkich ogromnych potrzeb, istniejących w tym zakresie, musieliśmy ustalić pewne zasady pierwszeństwa. Mają je przede wszystkim ofiary terroru hitlerowskiego, obozów koncentracyjnych i więzień.

Szkolenie zawodowe

— Jak przedstawia się akcja szkolenia inwalidów cywilnych?

— Szkolenie prowadzone jest przez wykwalifikowanych fachowców. Mamy obecnie około 140 Warsztatów Szkolenia, gdzie na naukę przychodzą inwalidzi mieszkający przy rodzinie. W 11 Domach Szkolenia inwalidzi otrzymują również pełne utrzymanie i mieszkanie w czasie trwania kursu oraz pomoc i opiekę lekarską. Zarówno do Warsztatów Szkolenia, jak i do Domów Szkolenia przyjmowane są osoby kwalifikujące się do otrzymania pomocy z tytułu opieki społecznej, w wieku powyżej 18 lat. Ponadto inwalidzi cywilni mają możność szkolenia się w zakładach szkolnych Głównego Urzędu Inwalidzkiego.

— Czy niewidomi korzystają również z tej akcji?

— To już jest odrębne zagadnienie. Niewidomi są otaczani szczególną opieką ze względu na ich wyjątkowo ciężkie kalectwo. W razie potrzeby są oni umieszczani w Zakładach Specjalnych, dających swym pensjonariuszom całkowite utrzymanie oraz szkolenie w dostępnych dla nich zawodach. Obecnie mamy 7 takich zakładów, w których przebywa 215 niewidomych. W roku 1948 przewiduje się uruchomienie kilku nowych zakładów.

Wielu niewidomych pracuje zarobkowo w warsztatach, organizowanych przez oddziały Związku Pracowników Niewidomych, najczęściej w zakresie szczotkarstwa i koszykarstwa.

Ostatnie doświadczenia, prowadzone na podstawie badań naukowych, wykazały, że nie tylko te tradycyjne zawody są dostępne dla ociemniałych. Główny Urząd Inwalidzki prowadzi kursy mające na celu odpowiednie przygotowanie inwalidów do pracy w przemyśle. Kursy te, dały bardzo pomyślne rezultaty. Okazało się, że ociemniali mogą bardzo dobrze wykonywać szereg czynności. w przemyśle ciężkim. Może najlepszą ilustracją, jak dobre wyniki daje przygotowanie niewidomych do odpowiednio dobranych zawodów i, prac, jest fakt, że w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu jednym z przodowników pracy jest niewidomy Tomasz Kasperczyk, wyrabiający 300 proc. normy.

Przodowniczka pracy

Na zdjęciu: Franciszka Śmieć, nagrodzona za pierwsze miejsce w wyścigu pracy w PZPB w Pabianicach. (Foto SAP)

Wzorcowe fabryki włókiennicze podnoszą wydajność pracy

Rozpoczęta na szeroką skalę akcja tzw. „małej racjonalizacji" przemysłu włókienniczego, mająca na celu wszechstronne usprawnienie technologicznego procesu produkcyjnego oraz usprawnienie bezpieczeństwa i higieny pracy, rozwija się w większości działów produkcyjnych przemysłu włókienniczego pomyślnie.

Na czele fabryk wzorcowych — na podstawie dotychczas osiągniętych wyników — kroczą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi, w których po raz pierwszy w Polsce uruchomiono szereg doświadczalnych zespołów po 12 krosien tkackich, obsługiwanych przez jednego tkacza. Obsługa takiego zespołu krosien daje poważne korzyści materialne pracującym i znaczne zwiększenie wydajności zakładu. W ciągu 4 tygodni doświadczeń wszyscy pracujący na zespołach 12-krosnowych wykonują normy produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami sięgającymi 30 — 40 proc.

Również w przędzalniach wzorcowego zakładu przemysłu bawełnianego osiągnięto — dzięki zastosowaniu pomysłów usprawniających produkcję — poważne podniesienie wydajności pracy, przy zatrudnieniu tej samej liczby ludzi i bez zwiększenia ich wysiłku. Z innych „zakładów wzorcowych" napływają do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego meldunki, z których wynika, że akcja tzw. „małej racjonalizacji" przyczyniła się w poważnym stopniu do zwiększenia produkcji, podniesienia jej jakości i bezpieczeństwa pracy bez specjalnych inwestycji, wymagających dużego nakładu kapitałów i surowców.

Trzy procesy przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym

W tym roku w Polsce odbędą się jeszcze trzy wielkie procesy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Pierwszy z nich — to proces Buhlera, szefa „rządu GG".

Wczesną jesienią odbędzie się w Warszawie proces burzyciela getta warszawskiego, gen. Stroopa, a wkrótce potem proces na tle powstania warszawskiego. W procesie tym na ławie oskarżonych zasiądzie gen. Geibel, który jest już osadzony w polskim więzieniu i ewentualnie gen. von dem Bach i Reinefart, jeśli zostaną Polsce wydani przez Anglików. Proces Geibla odbędzie się w Warszawie.

Komisja rehabilitacyjna rozpatruje sprawy „granatowej" policji

Przy Prezydium Rady Ministrów czynna jest Komisja Rehabilitacyjna powołana do rozpatrywania podań o rehabilitację osób, które służyły w czasie okupacji w policji t. zw. „granatowej" i straży więziennej.

Wszystkie osoby mające jakiekolwiek zarzuty przeciwko wymienionym osobom, co do ich współpracy z okupantem, proszone są o zgłoszenie ich pisemnie pod adresem: Prezydium Rady Ministrów, Komisja Rehabilitacyjna, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 46/48.

Film poświęcony muzeom polskim

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki, P.P. „Film Polski" przystąpiło do realizacji filmu średniometrażowego, obrazującego działalność muzeów w Polsce.

Film ten przeznaczony głównie na zagranicę, wyświetlony będzie m. in. na kongresie UNESCO w Paryżu.

Zobrazuje on na wstępie zniszczenia, jakim uległy muzea polskie w czasie okupacji niemieckiej, prace nad odbudową naszych placówek muzealnych, oraz nad konserwacją dzieł sztuki (m. in. ołtarza Wita Stwosza) prowadzone w Państw. Pracowniach Konserwatorskich.

Nowa szkoła RTPD w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.). W roku szkolnym 1948-49 Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma zamiar uruchomić na terenie Polski 36 nowych szkół. W związku z tym w Krakowie powstanie wzorowa szkoła podstawowa, wyposażona we wszystkie pomoce naukowe i potrzebne urządzenia. W szkole dzieci prócz nauki będą otrzymywać częściowe wyżywienie. Szkoła przeznaczona jest dla dzieci robotniczych i będzie całkowicie bezpłatna.

Nowy transport streptomycyny

Ministerstwo Zdrowia rozdzieliło otrzymany ostatnio nowy transport streptomycyny pomiędzy szereg klinik i zakładów leczniczych, wśród których znajdują się kliniki dziecięce w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Krakowie, Gdańsku, Łodzi, Wrocławiu i Zabrzu.

Ministerstwo Zdrowia apeluje, aby podania o uzyskanie streptomycyny skierowywać do powyższych zakładów, które dysponują samodzielnie stosowaniem streptomycyny według ścisłych przepisów. Należy zwrócić uwagę, że streptomycyna przeznaczona jest wyłącznie dla leczenia gruźlicy opon mózgowo - rdzeniowych i gruźlicy prosówkowej u dzieci. W wyjątkowych wypadkach, dotyczących osób dorosłych sprawę zakwalifikowania i ewentualnego leczenia streptomycyną rozpatruje szpital Wolski w Warszawie, przy ul. Płockiej 26.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 44607 (padła w Warszawie), 51069 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padła na Nr 46038 (padła w Leszno Wlkp.).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 19351 29287 35039 42632 54090 55752 79112.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 6061 6710 23310 29240 29534 57982 60164 88758 88966.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2126 20542 23415 29154 33449, 34055 35519 37420 46027 49543 50922 51224 56331 57835 65460 68229 71586 73166 78125 80419 83467 86439 88708.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1259 2330 3003 3736 6576 10004 10283 11681 11816 13080 13719 19544 20776 21632 22414 24615 26754 27050 30767 39020 39465 41706 47021 47231 47965 48080 48115 49436 50479 53722 54724 56110 56226 58171 63382 63586 65579 67163 67397 69174 69536 70516 73382 75736 77120 77238 81103 81294 82734 83997 85099 88716.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 205 1300 2218 2250 2979 3151 3274 4700 4709 5475 5492 5538 5978 6919 7204 7407 7456 7616 9413 10736 11561 11570 11917 11977 12864 14634 14864 15061 15100 15472 15700 15860 16030 16321 16693 17595 18568 19109 19662 20124 20325 21557 21684 21796 22204 22268 22331 22409 22686 23115 23209 24537 25562 26965 27018 27413 27635 27725 27925 28165 29034 29333 29796 30258 30519 30672 31344 31405 31449 31634 31716 31828 32178 32398 33115 33406 33635 33894 33945 33996 34978 35179 35303 35550 36047 36224 36411 36815 37161 37877 38013 38414 38678 39102 39242 39369 40878 40882 41916 42947 43272 43290 44160 44367 44746 45279 45908 47180 47327 48048 48120 48264 48552 48998 49582 49896 50197 51046 51660 51672 52562 52982 53568 55138 55700 56652 57223 57242 57335 58710 58952 60127 60301 60790 60896 61395 61437 61961 62666 62599 63445 64203 64725 65676 66344 66784 66369 66895 67226 67353 67534 67639 67888 68317 68385 68471 68638 69027 69376 69477 69495 69689 69750 70185 70358 71791 72041 72172 72690 72692 73320 73463 73468 73608 74957 75593 75829 76082 76474 77280 77359 78603 79022 79105 79978 81481 81501 81899 81951 82835 82951 83201 83276 83345 83957 84285 85027 85046 85611 85904 87018 88145 89601.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

30029 185 235 356 64 456 593 696 754 877 945 31195 217 73 343 79 943 78 32044 103 88 91 207 40 78 384 480 511 36 93 8 707 33497 610 725 37 75 34014 44 284 560 603 752 83 817 54 935 65 74 35119 327 506 96 641 36034 045 93 132 403 17 90 643 56 736 863 71 918 44 65 37033 133 48 239 99 443 53 89 735 66 70 866 95 983 95 38024 90 139 324 74 90 421 72 840 86 952 96 39167 77 204 15 77 348 348 401 76 90 511 92 821 95 919.

40020 227 492 573 625 34 718 48 837 903 41057 76 496 560 624 703 42 54 77 884 92 940 42015 18 117 75 251 95 311 587 92 640 76 712 69 816 44 65 906 22 75 43015 85 112 37 239 68 346 63 89 440 77 547 80 686 44005 10 212 41 321 58 615 43 45010 95 141 238 94 95 309 668 786 98 46083 157 254 364 435 92 846 966 47129 469 83 561 615 93 841 76 48011 73 192 293 330 427 48 73 538 85 674 850 981 49145 60 250 339 87 88 472 569 689 95 703 23.

50321 38 442 88 93 520 33 882 967 51078 123 53 371 81 508 71 733 830 943 97 52042 103 223 45 390 469 540 690 771 98 800 54 53042 78 156 324 460 574 650 2 54068 87 100 3 83 287 402 65 627 874 6 949 69 55064 165 90 267 422 54 529 788 829 920 56092 4 215 326 443 521 48 619 21 765 812 37 57

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

SPORT

Konferencja prasowa PZPN odsłania plany i bolączki piłkarzy

Pod przewodnictwem gen. Bończy-Uzdowskiego odbyła się w ubiegłą środę konferencja prasowa, na której przedstawiciele PZPN omówili aktualne sprawy piłkarskie. Z krótkich, ale treściwych referatów zebrani dziennikarze dowiedzieli się: od wiceprezesa PZPN inż. Przeworskiego — o najbliższych pracach i zamierzeniach władz piłkarskich oraz o wnioskach Zarządu na nadzwyczajne walne zebranie, które będą dążyły do utworzenia drugiej ligi i zniesienia karencji graczy; od członka Zarządu tow. Jana Nowaka — o wyszkoleniu; od wiceprzewodniczącego WGiD dyr. tow. Ogrodzkiego — o terminarzu rozgrywek i od prezesa PKS tow. Glinki — o nowym systemie sędziowania.

Z tych wszystkich poruszanych zagadnień najważniejszą niewątpliwie jest sprawa przeładowania terminarza rozgrywek piłkarskich, które w konsekwencji nie tylko, że przeszkodzi w wyłonieniu tegorocznego mistrza, ale może też poważnie pokrzyżować program przygotowań naszej drużyny olimpijskiej do igrzysk w Londynie.

Najbardziej sensacyjną wiadomością jest wniosek Zarządu PZPN na nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów okręgowych, o zniesieniu karencji graczy, która w ciągu całego okresu istnienia nie wniosła nic pozytywnego do sportu piłkarskiego, a nawet wprost przeciwnie była przyczyna wytworzenia się niesportowej atmosfery w klubach.

Maraton motocyklowy „MMM" największą imprezą europejską

Delegaci Automobilklubu CSR, dyrektor Antoni Julisz i kapitan Magnusek przyjęci zostali w dniu wczorajszym przez ministra inż. Rabanowskiego, dyrektora Askanasa i przewodniczącego Komitetu Centralnego OM TUR posła Motykę.

Goście czescy wespół z przedstawicielami Automobilklubu Polski, Polskiego Związku Motocyklowego i klubu OM TUR „Okęcie" zapoznali rozmówców z całokształtem prac, dotyczących organizacji największej w dziejach europejskiego sportu motorowego, Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego.

Start nastąpi 2 czerwca b.r. w Zlinie. Trasa pierwszych trzech etapów prowadzić będzie przez teren CSR. Czwartego dnia przejdzie na teren Polski, gdzie odbędą się następne trzy etapy, po czym Wrocław będzie oglądał najciekawszą fazę raidu — próbę szybkości terenowej w dn. 8 czerwca b.r.

Organizatorzy M.M.M. zwrócili się do najwyższych czynników państwowych CSR i Polski o objęcie protektoratu nad powyższą imprezą. Ze względu na zgłoszenia napływające od państw zachodnich (Anglia) Siedmiodniówka przybrała charakter ogólnoeuropejski. W ramach tego raidu rozegrane będzie spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja — Polska między zespołami, składającymi się z 50 zawodników z każdej strony.

Komandorem Siedmiodniówki został znany i zasłużony działacz na terenie sportu motorowego Czechosłowacji, dyrektor Antoni Julisz. Z naszej strony funkcję tę objął prezes Klubu Motorowego OM TUR „Okęcie" tow. Kryspin Trych. Zaznaczyć należy, iż obaj komandorzy byli współorganizatorami zeszłorocznej Sześciodniówki która organizacyjnie zdała egzamin celująco.

Mamy nadzieję, że KM OM TUR „Okęcie" stanie na wysokości zadania i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei nie tylko ze strony Polskiego Związku Motocyklowego, wszystkich sportowców polskich ale i całego społeczeństwa.

Całość będzie jeszcze jedną cegiełką pod budowę wspólnej platformy przyjaźni dwóch bratnich narodów słowiańskich, a fakt zorganizowania imprezy na Ziemiach Odzyskanych w czasie Wystawy Wrocławskiej podkreśli raz jeszcze nierozerwalność ziemi piastowskiej z Macierzą.

Kolarze u Prezydenta R.P.

Prezydent R. P. przyjął we czwartek o godz. 14 oba zwycięskie zespoły kolarskie Polski w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa. Kolarzom towarzyszyl dyrektor GUKF inż. Kuchar, prezes PZKol. Gołębiowski oraz kilku członków Zarządu PZKol.

Prezydent R. P. w serdecznych słowach podziękował kolarzom za wysiłek, życząc im dalszej owocnej pracy na niwie sportu. Na zakończenie audiencji Kapiak wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta R. P., a Prezydent z kolei odpowiedział okrzykiem na cześć sportu polskiego.

Szermierze polscy wyjechali do Rumunii

Na Igrzyska Bałkańskie do Bukaresztu wyjechała reprezentacja szermiercza Polski w składzie następującym:

Szabla — Sobik i Zaczyk.
Szpada — Nawrocki i Fokt.
Floret — Banaś i Sobik.
Floret kobiet — Nawrocka i Markowska.

Kierownikiem ekspedycji jest ob. Friedrich. Turniej szermierczy rozpoczyna się w niedzielę 23 bm.

ŻYCIE PARTII

Aktywiści PPS i PPR w Szczecinie omawiają zagadnienia planowania w spółdzielczości

W Szczecinie odbyła się wspólna konferencja ścisłego aktywu spółdzielczego PPS i PPR.

W toku konferencji przepracowano zagadnienia planowania oddolnego spółdzielczości spożywców na rok 1948. Zwrócono uwagę na konieczność oparcia działalności poszczególnych spółdzielni na wskaźnikach planu, a nie na czynnikach przypadkowych.

W związku ze zmianami strukturalnymi w spółdzielczości wystąpiono z postulatem, by centrale spółdzielcze dostarczyły we właściwym czasie poszczególnym spółdzielniom wskaźniki planu, zarówno odnośnie obrotów handlowych, jak i działalności inwestycyjnej.

Dla zapewnienia ciągłości prac uzgodniono, że podobne konferencje aktywu spółdzielczego odbywać się będą w odstępach comiesięcznych. Równocześnie postanowiono powołać wspólne komisje spółdzielcze na szczeblu powiatowym, celem rozpracowania lokalnych zagadnień spółdzielczych.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO PK PPS

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że w dniu 22 maja br. (sobota) o godz. 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy PPS i PPR z terenu powiatu warszawskiego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy, celem wyboru delegatów na Walne Zebranie Dzielnicy.

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 21 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa, ul. Francuska 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy z referatem tow. Mieczysława Skrzetuskiego na temat: „Budujemy Wspólny Dom".

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 21 bm. (piątek) o godz. 17,30 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie koła terenowego nr 4.

INFORMACJE

NOWE WŁADZE DZIELNICY CZERNIAKÓW

Na pierwszym posiedzeniu Dzielnicowej Rady PPS Czerniaków, wybranej na ostatniej konferencji dzielnicowej Partii, odbyły się wybory przewodniczącego Rady oraz Komitetu Dzielnicy.

Przewodniczącym Rady Dzielnicowej został tow. Tadeusz Wojtłowski.

Komitet Dzielnicy ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący tow. Romuald Wojtłowski (ponownie), wiceprzewodniczący — ttow. Aleksander Karczewski i Stefan Ukleja, I sekretarz tow. Jan G.rzyński, II sekretarz tow. Tadeusz Iżykowski, skarbnik tow. Edward Jędrych, gospodarz tow. Stefan Bolak, członkowie: tow. Banasiak Apolonia, Kochan Stanisław, Dworzecki Romuald i Woźniak Marian.

III TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wojewódzki Komitet PPS w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 do 30 czerwca br. odbędzie się III turnus miesięczny Wojew. Szkoły Partyjnej PPS. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się członkowie PPS, OM TUR i ZNMS posiadający stałą legitymację. Podania wraz z życiorysami i opinią właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu należy składać albo za pośrednictwem tego Komitetu, albo też bezpośrednio w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej (Warszawa — Praga, ul. Śnieżna 4) osobiście lub pocztą do dnia 25 maja br. Wszyscy kandydaci z wolnej ręki, których podania o przyjęcie na II turnus Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS będą załatwione przychylnie zostaną wezwani przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

DZIELNICA GROCHÓW — UWAGA!

Wszyscy członkowie PPS Dzielnicy Grochów nie należący do kół fabrycznych oraz należący do kół, znajdujących się poza terenem Dzielnicy Grochów winni się zgłaszać pod rygorem partyjnym do Komitetu Dzielnicowego ul. Podskarbińska w godz. 19 — 21 celem rejestracji.

KOMUNIKATY RZECZNIKA KONTROLI PARTYJNEJ SK PPS

1. Decyzją Prezydium SK PPS z dn. 4 maja br. został zawieszony w prawach członka Partii tow. SKLENIARZ Jan, członek Dzielnicy Śródmieście za nadużycia finansowe.

2. Decyzją Prez. SK PPS z d. 19 maja br. został wydalony z Partii KOZAK Józef, członek Dzielnicy Grochów za napad rabunkowy.

ZNMS

ZNMS PRZY AWF

W dniu 21 bm. o godz. 17 w gmachu Akademii Wychowania Fizycznego odbędzie się zebranie koła. Referat pt. „Tezy programowe" wygłosi tow. Jerzy Metera.

ZNMS PRZY ANP

W dniu 21 bm. o godz. 20 w sali ANP odbędzie się zebranie koła ZNMS przy wydziale administracyjnym ANP.

Referat pt. „Tezy programowe" wygłosi tow. Włodzimierz Piotrowski.

ZNMS — POLITECHNIKA

Dnia 21 bm. o godz. 19 na kursie wstępnym Politechniki Warszawskiej w lokalu Bratniaka odbędzie się zebranie dyskusyjne. Referat pt. „Tezy programowe" wygłosi tow. Konstanty Judenko.

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

Dnia 21 maja (piątek o godz. 13.30 w siedzibie SGGW (ul. Rakowiecka 8) (czerwony gmach, sala 73a) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła ZNMS przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Czynnik społeczny rozpoczyna kontrolę fabryk warszawskich

Dzielnicowe Rady Narodowe otrzymały ostatnio polecenie od Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przeprowadzenia kontroli w państwowych zakładach przemysłowych, znajdujących się na terenie poszczególnych dzielnic. Jednocześnie DRN otrzymały spis zakładów, które mieszczą się na ich obszarze. Polecenie to wydała Stołeczna Rada Narodowa na podstawie wskazówek, jakie przekazała jej Rada Państwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu.

Kontroli ma być poddana przede wszystkim gospodarka poszczególnych zakładów z szczególnym zbadaniem przeprowadzonych dotychczas inwentaryzacji. Wiele zakładów bowiem jest jeszcze ciągle w stadium organizacji, a dyrekcje nie zawsze podają zgodny z rzeczywistością wykaz posiadanego majątku w sprzęcie, zapasach itd. W przedstawianych zaś planach inwestycyjnych zakłady te domagają się, często niepotrzebnie, zbyt wielkich kredytów.

Dotychczas poszczególne zakłady przemysłowe państwowe nie podlegały kontroli społecznej, bowiem większość z nich, posiadająca centrale w Warszawie, była badana bezpośrednio przez organy kontrolne Min. Przemysłu. (Rs)

Nowe kino na Mokotowie najwcześniej wiosną 1949!

Przed kilku dniami cała nieomal prasa warszawska podawała, że „Film Polski" przystępuje do budowy kin przy ul. Podskarbińskiej i przy ul. Brukowej, róg Jagiellońskiej. Wczoraj Warszawska Dyrekcja Odbudowy zakomunikowała prasie warszawskiej, że otrzymała polecenie rozpisania przetargu na odgruzowanie terenu przy ul. Puławskiej 19/21. Na oczyszczonym terenie naprzeciw wylotu ul. Rakowieckiej, obok zajezdni MZK „Film Polski" ma w ciągu najbliższych paru tygodni przystąpić do budowy nowego kina, którego plany zostały już opracowane. Ma to być budynek żelbetonowy z widownią o trzech poziomach (m. in. w sali ma być największy balkon kinowy w stolicy), w którym pomieści się około 1200 osób. W stanie surowym nowe kino ma być gotowe w zimie br.

Ponieważ zamierzenia inwestycyjne „Filmu Polskiego" są zawsze dosyć szeroko reklamowane, a trochę gorzej niestety jest z ich realizacją, proponowalibyśmy, aby doszło do zorganizowania współzawodnictwa pomiędzy „Filmem Polskim" a Zarządem Miejskim, który w tym roku pragnie wybudować... trzy nowe budynki szkolne. Współzawodnictwo to byłoby o tyle ciekawe, że dotychczasowe tempo pracy Zarządu Miejskiego i Dyrekcji „Filmu Polskiego" jest, jeśli chodzi o realizację zamierzeń budowlanych, bardzo zbliżone. (Rem)

Cenne dokumenty historyczne ofiarował Włocławek—Warszawie

18 bm. Zarząd Miejski Warszawy otrzymał w darze od Zarządu Miejskiego we Włocławku 40 cennych voluminów. Wśród książek znajduje się: komplet „Kroniki Warszawy" z lat 1935 do 38, komplety „Dzienników Zarządu m. st. Warszawy" z lat 1920 do 26 oraz 1935 i 36 „Preliminarz budżetowy na rok 1927 i 28", „sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta st. Warszawy" za lata 1918 do 1923, 1923-1924, 1928-29 i 1931-1932 oraz „wyniki spisu powszechnego na terenie m. st. Warszawy z roku 1921" i „spis nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy z roku 1919".

Wymienione książki stanowią bardzo cenny materiał źródłowy, na podstawie którego będzie można odtworzyć szereg ciekawych zagadnień z życia Warszawy w okresie międzywojennym. Otrzymany dar został w całości przekazany do Miejskiego Archiwum, ul. Marszałkowska 8

Przodownicy pracy 8 brygady S. P. przybyli z wizytą do Warszawy

Przed trzema zaledwie tygodniami rozpoczęły pracę brygady S. P. — a oto junacy mogą się już poszczycić nielada wynikami. We wszystkich niemal brygadach chłopcy podjęli współzawodnictwo pracy. W Warszawie nie opracowano jeszcze, ze względu na różnorodność wykonywanych zadań, norm współzawodnictwa, ale chłopcy samorzutnie organizują wyścig grupami we wszystkich punktach prac S. P. Wczoraj przybyli do Warszawy trzej przodownicy 8 brygady pracującej przy budowie kolei piaskowej między Puszczą Błędowską a kopalniami śląskimi: Bronisław Bujak, który wykonał 590 proc. normy, Tadeusz Bucki — 520 proc. i Kazimierz Budek — 508 proc. normy.

Trzej przodownicy z 8 brygady wyglądają jak trzy młode dęby. Wysocy, bary szerokie, czarne opalone twarze, na których połyskują jasnymi plamami białka roześmianych oczu.

590 proc. normy — ?!...

„W otwartym uśmiechu, w śmiało rzucanych zdaniach, w ciężkich ale sprężystych ruchach, kryje się przecie rozpęd na tysiąc procent stu norm! Jest w tych „Trzech Budrysach" — przodownikach jakaś... organiczna prężność, entuzjazm i pogoda. Poprostu trzy ładunki dynamitu pracy.

I rzeczywiście...

Bronisław Bujak wywozi co dwie, mniej więcej, minuty jedną taczkę piasku na odległość około 60—70 metrów. Razem wynosi to w ciągu 5 godzin pracy — ok. 180 taczek. Ma co prawda wprawę: pracował już w kopalni, w Rokitnicy na Śląsku gdzie wykonywał 301 proc. normy.

Chłopcy zapytani (dla porządku) jak się czują (wyglądają przecież jak tury) odpowiadają zdziwieni, prawie chórem:

— Dobrze.

— A norma nie jest za duża.

— Norma? — To zero prawie taka norma.

(Norma opracowana dla junaków S. P. jest o 25 proc. niższa od normy wyznaczonej dla dorosłego robotnika i wynosi w opisywanym wypadku, 2,5 m sześc. piasku na 5 godzin pracy).

— No... to robota „pali się wam w rękach".

— Przecież jak się przyjechało do obozu — to nie dlatego, żeby się obijać, tylko żeby robić solidnie. Nie dla siebie przecież tylko pracujemy, lecz dla wszystkich. Żeby kopalniom było wygodniej pracować... no i wogóle..

(Kolej piaskowa budowana przez brygady S. P. ma dowozić piasek — którego na Śląsku brak — do kopalni na tzw. „podsadzki" t. zn. zapełnianie piaskiem korytarzy — „filarów" kopalnianych, z których wybrano już węgiel).

Chłopcy — Krakowiacy

8 brygada S. P., w której pracują trzej młodzi przodownicy, rzuciła pierwsza hasło współzawodnictwa w S. P. Tymczasem jest bezkonkurencyjna. Prace na swym odcinku, którego ukończenie przewidywano na wrzesień br., wykona już w pierwszej połowie lipca.. Jedynym konkurentem jej jest brygada pracująca w Koninie przy budowie wałów wiślanych.

— Ale nie damy się — mówią przodownicy z „ósemki" — pierwsi rozpoczęliśmy wyścig, to musimy go wygrać. U nas wszyscy prawie mają po 200 proc. normy. Będziemy się starali zdobyć sztandar.

— Ano zobaczymy.

— Zobaczymy.

(Brygada S. P., która zdobędzie pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy otrzyma sztandar przechodni i nazwę „Brygady Sztandarowej").

Trzej 18-letni przodownicy są z województwa krakowskiego, Bujak — z Woli Kaliszewskiej, Bucki — ze Szczytników, Budek — z Wieliczki.

Po ukończeniu pracy w brygadzie wysłani zostaną do szkół przemysłowych — z czego już dziś bardzo się cieszą. Tymczasem zaś, w nagrodę za solidną pracę, dostali od kierownictwa robót (SPB) piękne noże fińskie, a od Komendy Głównej Organizacji „Służba Polsce" — zegarki. (pa)

Zmiany w taryfie M. Z. K. dojrzewają ostatecznie

Decyzja zapadnie jutro na posiedzeniu Prezydium St. R. N.

Trudności finansowe MZK, potrzeba nowych inwestycji komunikacyjnych w stolicy sprawiły, że zmiany w obowiązującej obecnie taryfie MZK, które Prezydium Stołecznej Rady Narodowej odrzuciło przed dwoma miesiącami, licząc na ewentualne dotacje Skarbu Państwa dla pokrycia niedoborów przedsiębiorstwa — stały się jednak konieczne.

Przygotowany obecnie nowy projekt zmian taryfy MZK, uzgodniony z Warszawską Radą Związków Zawodowych, przewiduje m. in., podobnie jak poprzedni, wprowadzenie zamiast biletów pracowniczych miesięcznych, biletów ulgowych na 60 przejazdów do miejsca pracy i z powrotem. Cena biletu 60 przejazdowego wynosiłaby 120 zł. Rozważa się nadto możliwość uzyskania pewnej ilości dodatkowych, ulgowych przejazdów dla poszczególnych osób, które spełniają funkcje społeczne, względnie polityczne i muszą korzystać ze środków MZK, udając się na zebrania, lustracje itp. Tego rodzaju ulgi przysługiwałyby także m. in. prasie stołecznej zracji obowiązków zawodowych.

Całkowicie natomiast zostaną zniesione bilety bezpłatne, których MZK z najrozmaitszych „ważnych" powodów, wydawały około 1000 miesięcznie! Nie będzie też biletów miesięcznych dla młodzieży szkół powszechnych. Władze miejskie bowiem wychodzą z założenia, że po przeprowadzeniu niedawno podziału Warszawy na okręgi szkolne, sieć szkół powszechnych jest tak zaplanowana, iż odległość poszczególnych szkół od miejsca zamieszkania dzieci jest nieduża. Dzieci mogą więc bez straty czasu dojść do swych szkół piechotką. Stwierdzono nadto, że młodzież szkolna, posiadająca bilety miesięczne, zaczęła jeździć „dla sportu", zagęszczając niepotrzebnie i tak już nadmierny tłok w tramwajach i autobusach.

Cena biletów normalnych, jednoprzejazdowych nie zostanie podwyższona.

Decyzję w sprawie zmian w obecnej taryfie poweźmie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej jutro 22 bm. na swym najbliższym posiedzeniu. Uchwalone zmiany wejdą w życie prawdopodobnie 1 czerwca br. (Rs)

107 mieszkań dla pracowników Radia

107 mieszkań buduje „Polskie Radio" pod nadzorem technicznym Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, dla swych pracowników. 20 mieszkań będzie znajdowało się przy ul. Dolnej 10 w pięciopiętrowym nowoczesnym budynku, pozostałe 87, w kompleksie gmachów Spółdzielni Mieszkaniowej b. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy ul. Fałata 4 i Łowickiej 51.

Budynek przy ul. Dolnej ma być gotów już w czerwcu rb., mieszkania przy ul. Fałata zostaną oddane do użytku we wrześniu rb. Jest to jednak pokrycie tylko części potrzeb mieszkaniowych pracowników Radia, które swym pracownikom powinno w tym roku zapewnić co najmniej 450 izb mieszkalnych. (Rs)

Nowe ambulatorium Miejskiej Pomocy Lekarskiej

W połowie czerwca br. Miejska Pomoc Lekarska uruchomi szóste z kolei ambulatorium. Ambulatorium to mieścić się będzie w przygotowywanym obecnie lokalu przy ul. Kredytowej 3. W ambulatorium czynne będą cztery nowocześnie urządzone gabinety dla lekarzy specjalistów oraz protezownia dentystyczna.

Z ambulatorium korzystać mogą wszyscy pracownicy miejscy. (pa)

„Wiedza i Film"

W Muzeum Narodowym, Instytut Filmowy organizuje 21 bm. odczyt pt. „Wiedza i Film", który wygłoszony będzie przez sekretarza generalnego Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmu Naukowego P. Jeana Painleve. Początek odczytu o godz. 18.

Sprawdzimy sprawność straży ogniowej

Ciekawą imprezę urządza w przyszłym tygodniu warszawska straż ogniowa. W dniach 24, 25 i 26 b. m. odbędą się ćwiczenia konkursowe wszystkich zespołów. Ćwiczenia mają na celu sprawdzenie sprawności naszych strażaków.

Obecnie trwają ćwiczenia przygotowawcze do konkursu, a w poniedziałek, 24 bm. rozpoczną się pierwsze eliminacje.

Plenum Zarządu Głównego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dziś, 21 maja br. o godz. 17 odbędzie się plenum Zarządu Gł. Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, oraz w dniu 22 bm. o godz. 10 pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej, na którym zostanie ukonstytuowane prezydium.

Nowa przystań wodna powstaje na Saskiej Kępie

Na prawym brzegu Wisły przy wale miedzeszyńskim budowana jest największa przystań żeglarska Warszawy. Przystań jest własnością Polskiej YMCA. Prawo korzystania z niej będą posiadały wszystkie organizacje i zrzeszenia na równi z członkami YMCA. Termin wykończenia robót i oddania przystani do użytku przewidziany jest na dzień 22 lipca. Przystań sąsiaduje z ośrodkiem sportów wodnych Elektrowni Warszawskiej i klubem sportowym „Skra".

Budynek przystani posiada dwie kondygnacje. Na parterze wielki hangar może pomieścić ok. 300 łodzi i kajaków. Obok hangaru znajdują się: kryta pływalnia, w której podczas zimy będą się odbywać treningi wioślarskie, oraz szatnie, gorące natryski i warsztaty reperacyjne. Dla amatorów słonecznych kąpieli budowane są piękne tarasy na najwyższej kondygnacji.

Przystań posiada własne warsztaty budowy oraz naprawy łodzi i kajaków, które wyprodukowały dotychczas 50 kajaków i kilkanaście hamburek. „Stocznia" mieści się przy ul. Czerniakowskiej, jednak z czasem zostanie przeniesiona na przystań YMCA.

Notatnik stolicy

OKZZ W WALCE Z ANALFABETYZMEM

W siedzibie Okr. Kom. Zw. Zaw. woj. warszawskiego w Warszawie, odbyła się konferencja w sprawie walki z analfabetyzmem. Uchwalono przeprowadzenie na terenie Zw. Zaw. woj. warszawskiego możliwie najdokładniejszej rejestracji analfabetów. Postanowiono wystąpić do Kuratorium O. S. Warszawskiego o wydelegowanie nauczycieli do ośrodków nauczania dla analfabetów. Nauczyciele ci opłacani będą z funduszów Zw. Zaw. Kursy rozpoczną się we wrześniu. Konferencje w sprawie walki z analfabetyzmem w Okr. Kom. Zw. Zaw. będą się odbywały co miesiąc.

NOWY ODDZIAŁ W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA

W Szpitalu św. Łazarza, przy ul. Leszno 127, został otwarty oddział skórno-weneryczny dla dzieci, liczący 40 łóżek. Na oddział ten przyjmowane są również matki z niemowlętami.

DZISIEJSZY KONCERT FILHARMONII

Dziś, 21 bm. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyr. M. Mierzejewskiego.

Solistą wieczoru będzie znakomity polski pianista, Wł. Kędra, który z towarzyszeniem orkiestry odegra „Toccate" — Kreuza i „Fantazję kujawską"—W. Maliszewskiego.

Ponadto w programie: Beethovena uwertura „Coriolan", Sikorskiego „II symfonia" i „Wełtawa" Smetany.

Bilety w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10—13 i 14—17.

IMRE UNGAR W NIEDZIELĘ GRA W ROMIE

Imre Ungar zagra w 2, lecz ostatnim recitalu w niedzielę 23 maja br. w sali „Roma" o godzinie 19. W programie Beethoven, Mussorgski, Chopin i Bela Bartok.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2). Piątek — godz. 19 „Hamlet". Sobota — godz. 15 „Cyd" (dla szkół), godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Niedziela — godz. 15 „Dom pod Oświęcimiem", godz. 19 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 tylko do niedzieli „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Teatr nieczynny do 31 bm.

TEATR W. P. Z ŁODZI (Korty tenisowe WKS Legia ul Myśliwiecka): godz. 19 „Krakowiacy i Górale".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Pościg". Pocz. seansów 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 17.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 28.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Polska". Nadprogram „Wyścig kolarski W-P-W". Pocz. seansów godz. 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13.30, 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18.30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Skarb Tarzana". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zielona dolina". Początek seans. godz. 13, 15.30, 20.30. (Dla Zw. Zaw. 18).

„TĘCZA" (Suzina 4): „Znak Zorry". Początek seansów godz. 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. 19).

BILETY PO 50 ZŁ NA FILM „POLSKA"

W celu udostępnienia jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenia filmu „Polska", ceny biletów na przeciąg całego okresu wyświetlania tego filmu zostały obniżone do zł 50 na wszystkie miejsca.

RADIO

SOBOTA, 22 MAJA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu. 6,15 Wiad.por. 6,20 „Zegarynka muz." 8,35 „Zaklęty dwór"— powieść. 12,04 Dzien. poł. 12,15 „Fabryka zapałek w Błoniu" — rep. dźwięk. 12,25 Pieśni kompoz. włoskich. 12,50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów". 13,00 Aud. rozr. 14,00 „Nowi ludzie" — muz. radziecka—aud. muz. 15.30 „Śpiączka — czarny sen Afryki" — słuch. dla dzieci. 16,00 Dzien. popoł. 16,30 Skrzynka ogólna. 16,45 „Przy sobocie po robocie". 18,00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 Mozart — kwartet D-dur nr 21. 18,45 „Zaklęty dwór" — powieść. 19,00 „Melodie świata". 19,25 „Na swojską nutę". 20,00 Dzien. wiecz. 20,15 „Wieczór Mickiewiczowski" — aud. 21,15 Konc. krak. ork. PR pod dyr. J. Gerta. 21,55 Pogad. film. 22,00 Muz. tan. w wyk. ork. tan. PR pod dyr. J. Cajmera. 23,00 Ost.wiad. 23,25 Muzyka tan. 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muz. lekka. 17,10 Muz. tan. 18,00 Dzien. popoł. 18,25 „Naboje elektryczne" pog. 18,30 „Dla każdego coś miłego". 19,00 Felieton filmowy. 19,15 „Słuchamy muzyki". 20,00 Dz. wiecz. 20.45 Muz. tan. 21,00 Recital fortep. Wł. Kędry.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85 02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 15. Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr 1-980. Bank Gosp. Spółdz.. Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135 zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO 1-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225, powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885 05 oraz Agentury miejskie Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska i — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5 Poznańska 18 Targowa 67 „Wolność" — Warszawa Marszałkowska 85, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 56 tel. 855 26

B—6025c Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Tysiąc kilometrów Ziemi Lubuskiej wśród obsianych pól i kwitnących łąk

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Gorzów, w maju

Co chwilę trzeba sięgać po gruby notes, wetknięty w przepaścistą kieszeń płaszcza. Rosną i pęcznieją pogniecione karteluszki, zapisane nieporządnymi, urywkowymi notatkami, robionymi w trzęsącym samochodzie, na spróchniałej przydrożnej ławeczce, a czasem — po prostu na kolanie. Rośnie suma wrażeń i wiadomości, obraz oglądanej po raz pierwszy ziemi staje się wyrazistszy, coraz bliższy i zrozumialszy.

Gładkie szosy dotychczas były tylko czerwoną, wąską linią na mapie, łączącą drobne, ciemne punkciki miast i wsi. Czerwone linijki przeistaczają się teraz za każdym przejechanym kilometrem w rzeczywiste, dotykalne obrazy. Szosy są piękne, szerokie, okolone przezroczystą jeszcze zielenią wiosennych drzew. Długie warkocze brzozowych gałęzi chwieją się, poruszane łagodnym wiatrem, ich białe pnie tworzą wzdłuż drogi migotliwy szpaler, przerywany zielenią szerokich pól. Miasteczka, te właśnie, które jeszcze przed chwilą były nic nie mówiącym, czarnym punkcikiem na mapie, przybierają wyraziste, jasno określone kształty. Są czyste, obszerne i zamożne, choć tak często szpecą je gruzy zniszczonych i ślepe okna bezludnych jeszcze, opuszczonych domów.

Tysiąc kilometrów, przejechanych przypadkową właściwie trasą, kilka czy kilkanaście widzianych w przelocie miast i wsi, obraz szerokich pól i gęstych sosnowych lasów, sylwetki poznanych ludzi — to wszystko pozwala już wiele wiedzieć i wiele rozumieć. To nie jest jeszcze obraz szczegółowy, to raczej jakby spojrzenie z lotu ptaka, nie pozwalające na dokładne skontrolowanie szczegółów, ale dające ogólne pojęcie o zasadniczych problemach szerokiej lubuskiej ziemi, o jej światłach i cieniach.

Ginący ugór

Stary „dziadźko" siedzi w przydrożnym rowie, zatopiony w kontemplacji swych bosych nóg. Zwraca brązową od słońca twarz ku niebu, by sprawdzić bieg nadchodzących z zachodu chmur. Zrywa się potem nagle i szparko, jak na swe



Brzozy rosną długimi szeregami wzdłuż pięknych szos Ziemi Lubuskiej

lata, biegnie ku dwu łaciatym krasulom, które, wyszczypawszy już całą trawę w rowie, zwolna, a zdecydowanie zmierzają ku wysokiej już ozimini sąsiedniego pola.

— Nie widzicie, że zasiane, gadziny jedne — woła z wyrzutem.

Tak, pola koło Pamięcina są już zasiane, starannie i bez wyjątku. Obok zielonych pasów oziminy widać szerokie, szarobrunatne przestrzenie świeżo zoranej ziemi. Dalej, za wąską polną drogą płonie



Gospodarze i starosta powiatu radzą nad dalszym przebiegiem orki na wsi

złożony w kupkach perz, a silny młody konik ciągnie za sobą bronę, oczyszczając pole z resztek badyli i chwastów. To ginie ostatni ugór we wsi Pamięcin. Naprawdę ostatni.

Likwidacja ugorów, to jedno z podstawowych dla Ziemi Lubuskiej zagadnień. Podstawowych i równocześnie najtrudniejszych. Ziemia Lubuska, to w pierwszym rzędzie ziemia rolnicza. Nie ma tu przemysłu, nie ma także bogactw mineralnych i surowców, które gwarantowałyby i dawały podstawy dla jego rozwoju w przyszłości. Lubusz musi więc żyć z roli, niezbyt zresztą urodzajnej, wymagającej dużego wkładu pracy i wysokiej kultury rolniczej.

W tym roku akcja likwidacji ugorów ruszyła na Ziemi Lubuskiej z dużym rozmachem i dynamizmem. Do chwili obecnej zlikwidowano w całej Ziemi Lubuskiej odłogi w 70 proc. — cały szereg powiatów przeprowadziło tę likwidację w 100 proc. Wyniki w wielu wypadkach przekroczyły oczekiwania — w końcowym efekcie Ziemia Lubuska wykonała plan akcji siewnej w około 130 procentach.

Jeśli wyniki są tak dobre, jak mówią o tym cyfry, należy to przypisać dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, która pozwala na wyrównanie stanu inwentarza, przez wzajemne wypożyczanie sobie koni i narzędzi za niską, ustaloną oficjalnie opłatą, dalej — sprężystej organizacji akcji, przy której każdy z powiatów „wyliczyć się" musiał z posiadanego areału.

Mój przyjaciel Franek

W Gorzycy, dużej, rozległej wsi na szlaku Sulęcin — Słubice, mały, krępy i przysadzisty „w sobie" piętnastolatek, imieniem Franek, objął rolę cicerone'a. Od razu zresztą wiedział co mi pokazać. Drogę do sołtysa, szkołę i dom społeczny w piętrowym jasnym budynku. — Gminną bibliotekę także mamy, powiedział, wyraźnie dumny. Na pytanie „skąd jesteś", które na Ziemiach Odzyskanych wskazuje stopień zrośnięcia osiedleńców z nową ziemią, odpowiedział prosto i jasno „z Gorzycy". Żadne tam, — spod Kobrynia, paniusiu, zza Buga, albo — bydzie styry stacje za Rzeszowem; tylko po prostu i zwyczajnie — z Gorzycy.

Więc dom społeczny był ładny, choć trochę pustawy i należało przypuszczać, że służy przede wszystkim dla coniedzielnych potańcówek przy harmonii. Ale już niedaleko za nim stały trzy zdewastowane, rozszabrowane domy, przy których nikt jeszcze nie tknął roboty. Tyle, że ramy okienne wynieśli, a nawet kafle z pieca. A tuż za wsią, przy szosie na Sulęcin, ciągnęły się zarosłe wysokimi wyschłymi jeszcze zeszłej jesieni chwastami pola. Martwe, zapomniane pola.

— Eee, więc to tak, i domy niszczeją, i pola nieobrobione...

— A jak ma być — rozżalił się nagle Franek, choć miał dopiero piętnaście lat. Jak ma być, paniusiu? Przecie ludzi u nas ciągle jeszcze za mało. Chałupy puste, bo w nich mieszkać nie ma kto, a jak nie mieszka, to i nie pilnuje. Niby mają jeszcze jakieś przyjechać, ale kiedy to będzie...

A więc właśnie — problem osadnictwa, kluczowy problem Ziemi Lubuskiej, od którego uzależnione są dwa inne: odbudowa wsi i aktywizacja rolnictwa. A ludzi na ziemi lubuskiej jest ciągle za mało. Cały szereg powiatów czeka jeszcze na mieszkańców, ciągle brak jest ludzi w słubickim, sulęcińskim, krośnieńskim, gubińskim... Ludzie przybywają powoli, małymi partiami, mimo że stwarza się im dobre, dogodne warunki, kredyty na odbudowę, na zagospodarowanie i siewy, pomoc w inwentarzu i sprzęcie.

Współzawodnictwo rusza

Problemów kluczowych nie można rozwiązać odgórnie, potrzebne jest współdziałanie mas społecznych. Myślę, że o tym właśnie myślał piętnastoletni Franek, kiedy zaprowadził mnie pod dużą tablicę, na której ogromnymi zgłoskami wypisano hasło o współzawodnictwie pracy. To właśnie współzawodnictwo, którego hasło rzucono szeroko na wsi Ziemi Lubuskiej, pomoże w rozwiązaniu całego szeregu problemów. Współzawodnictwo między gromadami i gminami obejmuje trzy podstawowe zagadnienia: odbudowy wsi, likwidacji ugorów i wzmożenia ruchu osadniczego.

— Starzy to się tem ta wiele nie przejmują, ale co młodsi gospodarze, bardzo się im to podoba — mówią ludzie z lubuskiej wsi. Myśleli nawet, żeby pościgać się z sąsiadami. Pola już obrobiło się, teraz znowu te domy wyrychtujemy. A co do osadników, to pisaliśmy już do Józka i stryjny, żeby przyjechali, jakoś im pomożemy na początek. Razem będzie lepiej...

DANUTA SOCHACKA - CSATO

Grochem o ścianę

Remontujemy domy

...który to fakt napełniał mnie do pewnego czasu niebywałym entuzjazmem, wiarą w przyszłość i nadzieją, że niedługo każdy obywatel będzie miał swoje własne mieszkanie.

Entuzjazm mój zgasł jednak, jak wiosenna miłość w jesienne przymrozki, albo jak krajowa żarówka, gdy zamieszkałem w takim właśnie nowoodremontowanym domu.

Na oko wszystko nawet wyglądało bardzo porządnie. Ściany pięknie pomalowane, podłoga rozczulająco czysta, w klozecie szumi woda...

Jako głęboki esteta lubię jednak mieć na ścianach obrazki. Obrazki zaś mają tę właściwość, że same się na ścianie nie trzymają. Muszą wisieć na gwoździu.

Wbiłem przeto pierwszy gwóźdź, ale jakoś mi się nie udawało. Próbowałem w innym miejscu — nic. Tylko tynk odpadał kawałami.

Spróbowałem przybić półeczkę w łazience. Przy wbijaniu haka wyleciała połowa ściany.

No, a później się okazało, że ani jedne drzwi się nie domykają, że framugi okienne są zupełnie wypaczone, że podłoga pod wpływem nieznanych erozji wzdyma się gdzie niegdzie pagórkowato, że... tysiąc innych protestów.

Podczas syzyfowej pracy ciągłego zalepiania gipsem dziur w ścianach przychodziły mi na myśl żałosne refleksje.

Wiem niby, że jeszcze u nas tego i owego brakuje, że nie ma surowców, że musimy stosować materiały zastępcze i oszczędzać na wielu rzeczach, ale nie wydaje mi się, żeby trzeba było dochodzić w oszczędnościach do absurdu. Tandetna robota kosztuje doraźnie taniej, ale na dłuższy dystans absolutnie się nie opłaca. Bardzo kocham moją Strączkową, ale wyginanie się ramy okiennej w kształt serca nie jest dowodem mojej miłości, tylko raczej niedbałości przedsiębiorcy budowlanego.

Zalepiam dziury gipsem i rozmyślam o Normach Budowlanych, Prawie Budowlanym, Komisjach, Inspekcjach i Nadzorach.

Dobrze by było, żeby ci, którzy odnawiają i budują nowe domy, też o tym w wolnych chwilach pomyśleli.

STRĄCZEK

Na półkach księgarskich

Sp. Wyd. „WIEDZA"

Mark Twain — „Yankes na dworze króla Artura"; okładkę i ilustrację wykonał Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 235.

Satyryczno - fantastyczna powieść największego humorysty amerykańskiego.

Michał Rusinek — „Burza nad brukiem", powieść; okładkę projektowała Maria Hiszpańska, Warszawa 1948, str. 179.

Trzecie wydanie powieści, która została nagrodzona w r. 1933 pierwszą nagrodą literacką miasta Krakowa.

Maria Kuncewiczowa — „Klucze"; okładkę projektował Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 246.

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1943 roku w Londynie. Jest to książka o charakterze autobiograficznym, obrazująca — poczynając od krytycznego roku 1939 — dzieje włóczęgi Polaków na emigracji.

WYD. GEBETHNER I WOLFF

Helena Boguszewska i Jerzy Kornacki — „Zespół literacki „Przedmieście", „Wisła", powieść; okładkę wykonali I. i A. Puchowie, Warszawa 1948, str. 345.

Drugie wydanie powieści z życia wodniaków—ludzi urodzonych, wychowanych i pracujących na Wiśle, związanych z nią każdym włóknem swego istnienia. Powieść ta oparta na szczegółowych badaniach (autorzy spędzili rok na wiślańych berlinkach, żyjąc życiem wodniaków), uczy nas tajemnic życia Wisły.

M. J. Zalewska — „Młody wygnaniec", przygody wśród puszcz i stepów amerykańskich, opracowane według R. Rotha, z 8 rysunkami St. Wolskiego, wydanie trzynaste, Warszawa 1948, str. 336.

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO - WYD.

„Radiotechnika" — cz. I. Zasady radiotechniki — Lampy katodowe, 216 stron, 204 rysunki.

Podręcznik opracowany przez zespół wykładowców Oficerskiej Szkoły Łączności, przeznaczony został do użytku w szkołach i jednostkach łączności, mimo to jednak może być wykorzystany z powodzeniem w szkołach cywilnych i przez tych wszystkich, którzy interesują się zagadnieniem techniki radiowej.

Imre Ungar wruszony przyjęciem jakie zgotowała mu Warszawa

Współpracownik „Robotnika" rozmawia z niewidomym pianistą węgierskim

Trudno nazwać tę naszą rozmowę przy pół czarnej w „Kopciuszku" wywiadem. Imre Ungar zadaje mi bowiem przynajmniej tyleż pytań, ile ja jemu. Interesuje go zarówno życie artystyczne w Polsce, i problem upowszechnienia kultury i udostępnienia muzyki szerokim masom robotniczym jak i odbudowa Warszawy. O zniszczeniach naszej stolicy wie dokładnie. Żona, która towarzyszy mu w podróży, odmalowała przed nim obraz zniszczonego miasta. Tym większy podziw budzi w pianiście ogromny kult dla sztuki, tak wyraźnie dający się odczuć w odbudowującej się z gruzów stolicy, w żywym oddźwięku, jaki znajduje wśród publiczności warszawskiej każde wydarzenie artystyczne.

Imre Ungar jest wzruszony przyjęciem, jakie zgotowali mu warszawscy słuchacze. Nie poraz pierwszy zresztą nawiązał z nimi serdeczny kontakt. Polską publiczność zdobył sobie już przed szesnastu laty, podczas konkursu chopinowskiego, w którym odniósł wspaniały sukces, zdobywając II nagrodę.

Artysta snuje miłe wspomnienia z tamtych czasów, z początków swej kariery. Mąci je okres wojny — straszliwe lata prześladowań — Wraz z 26 towarzyszami niedoli, dzięki opiece i pomocy jednego z przyjaciół, przeżył okupację niemiecką, ukryty na jakimś budapesz



Imre Ungar wraz z żoną na dworcu w Warszawie (Foto Film Polski)

teńskim strychu. Te wspomnienia wywołują wyraz bólu na jego skupionej twarzy. Przechodzimy szybko do innego tematu.

Jest nim współczesna sztuka węgierska, żywa kultura muzyczna kwitnąca w tym kraju, o tak wspaniałych muzycznych tradycjach. Ungar opowiada o dwóch najwybitniejszych współczesnych kompozytorach węgierskich, Bartoku i Kodalym. Bartoka zalicza do czwórki swych najulubieńszych muzyków, stawiając go obok Bacha, Beethovena i Chopina.

Z polskich kompozytorów wysoko ceni Szymanowskiego. Wyraża się z wielkim uznaniem o naszych dyrygentach, szczególnie o Fitelbergu.

Imre Ungar utracił wzrok już w drugim roku życia. Kalectwo nie bardzo utrudnia mu pracę artystyczną. Posługuje się specjalnie pisanymi dla niewidomych nutami — jedną ręką odczytuje je, drugą gra. Szybko opanowuje tekst pamięciowo.

Po wojnie koncertował już w wielu krajach, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie Europy.

Przed rozstaniem oglądamy jeszcze fotografię malutkiego, trzyletniego synka, którą z dumą pokazuje nam Ungar . Dowiadujemy się na pożegnanie, że program niedzielnego koncertu w Warszawie wypełni: Sonata Beethovena, Mussorgski, Chopin (nokturn, etiuda, mazurek) oraz 15 węgierskich pieśni ludowych Bartoka. (dr)

Odpowiedzi Redakcji

Błażejewski Czesław. Opole Lub.— Pismo Wasze przesłaliśmy do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Łódź, ul. Piotrkowska 260.



XVIII

Tej nocy, gdy Gubernator spał, przez całą Amerykę biegła wiadomość, że Gubernator Stanu Illinois ułaskawił anarchistów.

Całą noc wystukiwały aparaty telegraficzne, przekazując coraz to nowe szczegóły, cytaty z aktu ułaskawienia, komentarze Gubernatora — to wszystko, co miało wypełnić nazajutrz kolumny pism, aż po San Francisco, Kalifornię, Stany Savannah i Georgia.

Pośpiesznie zwoływano konferencję redaktorów, a wydawców powyciągano w nocy z łóżek, by ustalić stanowiska.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Grover Cleveland, zamierzał udać się na spoczynek, gdy te wiadomości zostały mu zakomunikowane. Chodził w swym kąpielowym płaszczu po pokoju, cały spocony, wreszcie polecił zwołać na następny dzień posiedzenie rządu.

King Mike Mc Donald, burmistrz Chicago, również nie zmrużył oka tej nocy. Bez przerwy zjawiali się u niego wzburzeni finansiści, pryncypałowie, rozmaici więksi i mniejsi kupcy, aż zjawił się sam Marshall Field z niewyraźnymi propozycjami.

Przedsiębiorstwo prywatnych detektywów i agentów policyjnych Pinkertona, którego interesy w ostatnich czasach nieco podupadły, nagle ożywiło się. Niektórzy bardzo poważni przemysłowcy odbyli osobiste narady z samym Pinkertonem.

Członków Kongresu powyciągano z łóżek przez specjalnych gońców. Czterech członków Senatu Stanów Zjednoczonych spędziło całą noc, paląc bez przerwy cygara.

Brand Whitlock również leżał, nie mogąc zasnąć, dramatyzując tę całą powoli rozpalającą się aferę.

Nie przeżywał nigdy nic podobnego, ani nie przypuszczał, by człowiek zajmujący tak wybitne stanowisko rządowe mógł zdobyć się na wybranie pomiędzy tym, co uważał za sprawiedliwe, a tym wszystkim, co mu dawało życie.

Emma Altgeld również nie spała, myśląc o tym surowym, nieokrzesanym chłopcu z farmy, który chciał przeczytać wszystkie książki, który mówił kiedyś jakąś mieszaniną niemieckiego i angielskiego, jaką posługują się w zapadłych zakamarkach kraju.

Ale Gubernator spał spokojnym, niezamąconym snem.

XIX

Następnego dnia rozpętało się wszystko. Gubernator wstał dość wcześnie, przystrzygł wąsy i bródkę, przejrzał się w lustrze, zjadł śniadanie i odbył krótką konną przejażdżkę, zanim przyniesiono pisma. Czuł się wyśmienicie, rześko — jak by jakiś ciężar spadł mu z piersi — jak by Parsons i Spiess mogli już odtąd spokojnie spoczywać w swych mogiłach. Udał się później do swego gabinetu, a sekretarz przyniósł mu poranne gazety.

Od tego się zaczęło.

Ton „Chicago Tribune" był dość powściągliwy, aczkolwiek relacja była zgryźliwa i jednostronna. Najostrzejszy ustęp znalazł się we wstępnym artykule, i brzmiał: „Anarchiści byli przekonani, że on (tzn. Altgeld) sprzyja im nie tylko na podstawie wspólnego pochodzenia, lecz również dlatego, że zbliżają go do nich i upodobania i jednakowe poglądy. Okazuje się, że nie mylili się. Jest rzeczą najbardziej oczywistą, że nie ma on (Altgeld) w sobie ani jednej kropli amerykańskiej krwi. Ani jego bieg myśli nie jest amerykański, ani nie są takimi jego uczucia — więc też jego uczynki również nie są amerykańskie".

Taki był zasadniczy sens komentarzy narzucony przez „Chicago Tribune", a każde większe miejscowe pismo pisało w tym samym duchu, i „Nowiny", i „Inter Ocean", i inne pisma.

Sprawa była postawiona jasno, bez owijania w bawełnę. Nigdy jeszcze w prasie amerykańskiej nie miało się do czynienia z podobną nagonką.

Altgeld czytał to wszystko, uśmiechał się nieznacznie, gdy napływały coraz to nowe dzienniki i ze Wschodnich Stanów i z Zachodnich, z Południa, z Clevelandu. Wszystkie zgodnie zbiegały się w swej ocenie.

Sekretarz, coraz bardziej zdenerwowany, zapytał:

— Czy pan Gubernator życzy sobie przejrzeć wszystkie pisma?

— Tak... wszystkie.

— Obrzydliwa nagonka, nic więcej. Ale to minie — zauważył sekretarz, chcąc złagodzić nieco wrażenie.

— Minie? Nie... wcale nie minie.

Sekretarz nie mógł wyjść z podziwu, że Gubernator jest w tak dobrym humorze i że nie zrobiło to na nim żadnego wrażenia. Ale tego samego dnia przy obiedzie Altgeld powiedział do żony:

— Najgorszą rzeczą na świecie jest bezpośrednio zetknąć się z tym, co mamy tuż przed oczami. Darowaliby i rozpływaliby się w pochlebstwach, gdybym ułaskawił najbardziej wyrafinowanego mordercę, najsprytniejszego oszusta, jakiegoś bandytę, który ograbił bank, lub jakiegoś zwyrodnialca. Ale jest jedna rzecz, której się boją najbardziej: tego, co zagraża ich panowaniu, ich władzy.

— Bo ja, droga Emmo, wymierzyłem cios ich panowaniu. Tak, i wymierzę inne jeszcze. Zabiorę się do nich! To jest dopiero początek, ja nie poprzestanę na tym! Powiedziałem im wyraźnie, że ich sprawiedliwość nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością, że jest oszustwem, że ich rządy są oszukaństwem, jak zresztą cały zgniły mechanizm tego ustroju! Będą musieli to przełknąć, bo naród jest po mojej stronie.

Przyniesiono mu nowy plik gazet. Były to pierwsze pisma z Wschodnich Stanów, jedno z nich miało w nagłówku *„Gubernator anarchista gwałci prawo!"* W innym zaś było: *„Dekrety Gubernatora Altgelda zwiastują ruinę i rewolucję"*.

(64) (d. c. n.)